

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 " "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

••• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy •••
 I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 15 " " " "
Nadesłane po tekście 15 " " " "
Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. •••••
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 ••• za firm zagranicznych o 100 procent drożej •••

Dziś premiera! **ODEON** Dziś premiera!
 Słynny **CARLO ALDINI** w sensacyjno-salono-
 wym dramacie
„Tajemnica Klubu Savoy”
 NAD PROGRAM: **Swieży Dziennik Gaumonta**
 Wyborowy powiększony zespół muzyczny.
 Dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc do godz. 6 niższe.

Wywiadownia Handlowa
Kazimierza Piechockiego
 w Łodzi, ul. Piotrkowska 87,
 poszukuje akwizytora na Łódź i okolice. Poważni reflektanci
 o dobrej prezencji, posiadający rozległe znajomości w sferach
 przemysłowo-handlowych zechcą się **piśmiennie** zgłosić pod
 adresem Wywiadowni. 224-2

Instytut Nauczycielski T. N. S. W.
 w Łodzi
 podaje do wiadomości, że dnia 5-go września r. b. od godz. 17.20
 rozpoczyna się:
Wpisy do Instytutu w gmachu gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46
Wpisy na Wyższy (dwuletni) Kurs Nauczycielski w szkole powszechnej Nr 22, przy ul. Nawrot 12.
Inauguracja odbędzie się dn. 15 września 1924 r. o godz. 17 pp. w auli gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego, Referat p. t. „Z zagadnień szkolnictwa średniego” wygłosi kierownik Instytutu, p. T. Czapczyński. 258-1

Prof. F. R. HALPERN
 wznosił lekcje wyższej gry fortepianowej
 Zapisy od 2-4. Sienkiewicza 20.

Dr. **Ludwik Falk** powrócił.
 Choroby skórne i weneryczne
 Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą.
 Przyjmuje od 10-12 i 5-7.
 Nawrot 7. Telef. 28-07. 60-1

Dr. **Józef Mierzyński** powrócił i przyjmuje
Traugutta 4.
 198-4

Dr. **P. Langbard**
 Zawadzka 10,
 Choroby skórne i weneryczne
 Przyjmuje od 8-1 i 5-8.

OKAZJA!
KALANDER
 rolkowo frikcyjny Johna 5 walce, klejarka, nakrapiarka, wirówka, suszarka i
17 mech. ang. szer. krosien
 kompletnych, snowadto 1214, traiberka 22 szpłt, szpularka 20 wind, rury żebro-
 we, rury do wody i pary, lokomobila 18 KM. transmisje z przynależnościami
 przybory tkackie i t. p. wszystko dobre i kompletne zaraz razem bardzo
 korzystnie na sprzedaż. Szczegóły u
 CZ. NAMYSŁOWSKIEGO w ŚRÓDZIE WIELKOPOLSKA. 900-5

Młode
 małżeństwo
 poszukuje pokoju. Oferty do adm.
 „Głosu” sub „Tom” 170-4

MUMIFIKACJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

III.
 W szerokich kołach niejednokrotnie omawiana jest dalsza rola Piłsudskiego w życiu Polski. Jedni utrzymują, że się „skończył”, to znaczy, że czyni jego doszedłszy szczytu, a imię zyskawszy sławę bohatera — upoważniają go do odpoczynku.
 Drudzy twierdzą, że marszałek tak zakochany jest w armii, że o niczem innym nie myśli, tylko o obcowaniu z żołnierzami, którym coraz częściej opowiada anegdoty, dające Nowaczyńskiemu pole do popisu nielada.
 Powiadają, że Piłsudski okropnie się zmilitaryzował. Przywykł bowiem do rozkazywania, do rygotu, do sprężystości ordynku, które go w życiu społecznym, politycznym — w Polsce wielki brak.
 Są pozatem inni, którzy widzą w Piłsudskim człowieka „bez mundurowa”, tego społecznika z przed 30—20 lat, który potem, będąc Naczelnikiem Państwa — groził, że „wyjdzie na ulicę”.
 I zadają sobie pytanie:
 a) Czyżby w Piłsudskim, b. socjaliście, czynnym działaczu P.P.S., redaktorze „Robotnika” — wygasły dawne dążności społeczne?
 b) Czy też Piłsudski, osiągnąwszy szczyt marzeń młodzieńczych, nie chce schodzić już teraz z tego szczytu — aby się historycznie nie spospolitować?

c) Czyżby Piłsudski nie miał dziś nic więcej do ofiarowania Polsce ze siebie ponad szwadrony ułańskie, właśnie dziś, kiedy wojny nie ma (gdy będzie — inna sprawa) — i kiedy Polskę trzeba budować od wewnątrz i kiedy tak mało jest odważnych budowniczych, ludzi o takiej woli i energii, jakiej Piłsudskiemu mogliby pozazdrościć inni, niezdecydowani, wahający się politycy?
 A więc Piłsudski w roli kierownika rządu (premiera). A więc w roli prezydenta (z odpowiednimi pełnomocnictwami). I wreszcie w roli pośła z ramienia robotniczo-włościańskich wyborców.
 Czy te role nie byłyby większym zadaniem dla Piłsudskiego, niż praca w armii, na czele której mógłby Piłsudski stanąć zawsze, gdyby tego zaszła potrzeba.
 Powiadają, że Piłsudski w tonie rządu czy sejmu — wprowadziłby ze sobą ducha wojny, że indywidualnością swoją pokryłby innych — i ci, pokryci, uniemożliwiliby mu pracę twórczą — ze względów współzawodniczych (konkurencyjnych).
 Myślę jednak, że tego rodzaju względy możnaby pominąć. Myślę, że człowiek, który powołał pierwszy rząd ludowy, człowiek, który był twórcą republiki demokratycznej nie powinien koszarować się

(mówiąc trywialnie) w wojsku. — Wojsko — to zło konieczne. Egzekutywa. Ręka głowy. Powinien Piłsudski wziąć czynny udział w budowie Polski od wewnątrz „bez mundurowa”.
 I Polska ma prawo żądać od pierwszego swego marszałka, aby talent jego nie uległ mumifikacji za życia — ale, by tworzył, reformował i siłą energii ruszał naprzód ospale, ciężkie społeczne szeregi.
 Chyba, że Piłsudski przestał być społecznikiem „mówiącym i piszącym” — i woli zachować sobie tylko rolę generała, który, po wyczerpaniu politycznych argumentów, ma w ręku decydującą szablę, którą obecnie panowie Sikorscy usiłują mu powiesić na ścianie dworku w „Milusinie”, przy pomocy generał projektów o generalnym inspektoracie — i opowiadanie o konieczności zabalsamowania w oczach opinii imienia Piłsudskiego, jako tej świętości, której nie należy już do niczego „samodzielnie” powoływać, jako jątrzącej, jako zbyt oryginalnej i zdecydowanej.
 Stąd wniosek, że tylko oportunistyczne miernoty mogą mieć głos decydujący. Bo tego, jak powiadają, wymaga duch czasu.
 Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

Gwarancje pokoju a liga narodów.

Generalny sekretarz generalnej Konfederacji Pracy, t.j. związków zawodowych we Francji, który jest członkiem delegacji francuskiej do Genewy, wyłuszcza w swym artykule poglądy na projekty paktu gwarancyjnego i na rolę ligi narodów jako strażnika pokoju w Europie.
 Pakt londyński pociąga za sobą konieczność rozwiązania dwóch problemów: długów międzyaljanckich i gwarancji pokoju.
 Pierwszy z nich jest już przedyskutowany i może być rozwiązany przy zastosowaniu słusznego i racjonalnego podziału odsetek z wpłat niemieckich.
 Problem drugi jest bardziej skomplikowany i delikatny. Wnioskując z odpowiedzi, jakie wpłynęły od rządu angielskiego i niemieckiego w sprawie paktu gwarancji wzajemnych, możnaby sądzić, iż rozstrzygnięcie zagadnienia gwarancji pokojowych jest jeszcze bardzo dalekie.
 W rzeczywistości kwestja przedstawia się o wiele optymistycznie, albowiem opinia, negatywna odnosi się tylko do niektórych punktów paktu, a zwłaszcza do umów wojskowych, zresztą zaś w odpowiedziach obu rządów podkreślona jest wyraźnie tendencja sprzeciwienia się wojnie.
 Inny fakt jeszcze wzmacnia tę nadzieję: deklaracja Stanów Zjednoczonych na rzecz przedsięwzięcia podobnego do konferencji londyńskiej.
 Grupa wybitnych osobistości ze świata politycznego Stanów Zjed-

noczonych ogłosiła memoriał, który w określeniu celu i środków wiodących ku niemu zgadza się z tekstem paktu gwarancyjnego, opracowanego przez ligę narodów.
 W projekcie tym zostały scharmonizowane i uzgodnione oba punkty widzenia, europejski i amerykański, jak to wynika z następujących ustępów:
 „Poraz pierwszy w historii prawa międzynarodowego została sprecyzowana definicja napadu agresywnego.
 Każde państwo, odrzucające stawiennictwo przed trybunałem międzynarodowym z tytułu oskarżenia go przez inne państwo o najazd stwierdza tem samym swoją winę.
 Odpowiedź winna nastąpić w ciągu czterech dni, po upływie których pozostałe państwa mają zupełną swobodę zastosowania względem winowajcy sankcji karnych, przewidzianych w pakcie gwarancyjnym.
 Przytem żadne z państw gwarancyjnych nie angażuje się bardziej tego wymagają bezpośrednio potrzeby i interesy państwowe; metoda zaś sankcji zapewnia wywarcie presji na państwo atakujące przez zagrożenie jego funkcjom ekonomicznym.
 W pakcie tym niema żadnego naruszenia suwerenności któregośkolwiek z gwarantów. Niema projektów wysyłania ekspedycji wojskowych w celu wykonania sankcji karnych.
 Zastosowanie i realizowanie klauzuli paktu gwarancyjnego leży w dziedzinie gospodarczej.
 Jednym słowem napastnik zosta-

je wyjęty z pod prawa a jego dobra materialne i posiadłości zagraniczne przestają korzystać z opieki prawa. Traci on automatycznie swe przywileje i prawa we wszystkich częściach świata.
 Wpływ podobnej sankcji na stan ekonomiczny delikwenta byłby nie zawodny”.
 Ten projekt, który może być skombinowany z paktem o gwarancjach wzajemnych, przyczyni się do usunięcia wątpliwości i zarzutów ze strony Stanów Zjednoczonych.
 Stany Zjednoczone i pewne państwa europejskie nie chcą być związane paktem międzynarodowym, któryby je zmuszał do postawienia do dyspozycji rady ligi narodów znacznych sił wojskowych.
 Obceni zarzut ten upadłby ostatecznie.
 Solidaryzacja ludów i zagwarantowanie niepodległości każdego z nich mogą być pogodzone z istnieniem paktu o nieagresji, którego celem jest zapobieżenie wojnie i redukcja zbrojeń.
 W tych warunkach wystarczy dobra wola i pewien wysiłek ze strony rządów i opinii publicznej, aby dojść do porozumienia i stworzyć organizację, zabezpieczającą ludzkość od grozy wojen.
 Jeśli zgromadzenie ligi narodów zechce przyłożyć rękę do dzieła pokoju, świat może otrzymać w podobny pakt gwarancyjny.
 W atmosferze uspokojenia można będzie przystąpić do redukcji stopniowej zbrojeń a sprawa trwałego pokoju wejdzie nareszcie na dobrą drogę. Leon Jowhau.

Uzyskanie obywatelstwa polskiego.

Aż nazbyt dobrze znane są każdemu mieszkańcowi państwa polskiego straszliwe perypetje, z jakimi połączone jest uzyskanie obywatelstwa Rzeczypospolitej. W połączeniu z trzech dzielnic państwie istnieje cały odłam obywateli, który formalnie nie figuruje w oficjalnych spisach obywateli Polski, aczkolwiek formalnie jest obywatelem takim z racji stałego zamieszkiwania terytorium państwa.

Tęgo rodzaju „nieobywatelnicy” jest w położeniu niezwykle przykrym.

Obywatelstwa jakiegokolwiek państwa innego nie posiada, gdyż nie starał się o żadne, a z racji zamieszkiwania i przebywania w Polsce, nie mógł zresztą żadnego przysłużyć.

Są to przeważnie ludzie urodzeni na tych terenach ziem rosyjskich, które do Polski przyłączone nie zostały. Ludzie ci jednak już od lat często kilkadziesiąt obecną ziemię polską zamieszkuje, a mimo to dzięki niezliczonym formalnościom biurokratycznym z praw i przywilejów obywatela Rzeczypospolitej korzystać nie mogą.

Człowiek z tego nieszczęsnego gatunku nie może np. uzyskać dowodu osobistego krajowego, bez którego, prawdę powiedziawszy, trudno jest żyć u nas, nie mówiąc już o paszporcie zagranicznym, który pozostać musi w sferze nieosiągalnych ideałów.

Tęgo zresztą, że nieobywatel polski nie może mieć paszportu polskiego krytykować nie można — jest to najzupełniej słuszne, logiczne i zgodne z przepisem ustawy o obywatelstwie polskim z dnia 20 stycznia 1920 r. Chodzi jednak o to, by człowiekowi o tego rodzaju położeniu prawnym umożliwić uzyskanie obywatelstwa i dowodu na to, do których to rzeczy ma zresztą pełne prawo.

Dotychczasowa praktyka naszych urzędów piętrzy jednak góry całe trudności natury biurokratycznej na drodze nieszczęsnych petentów.

Przejdźmy kolejno tę ciernistą drogę.

A więc kandydat na obywatela Polski musi najpierw postarać się o cały szereg wyciągów z ksiąg meldunkowych przedwojennych, świadczących od jak dawna ziemię polską zamieszkuje. Dostanie jednak w swe posiadanie wyciągów takich nie jest bynajmniej rzeczą tak prostą, jak by się to zdawać mogło.

Wystarczy jeno uprzytomnić sobie, że podczas wojny kandydat taki mógł zmienić miejsce zamieszkania, pozostając jednak w obrębie Polski. Mógł np. przenieść się z Grodna do Łodzi.

Musi więc jechać do Grodna po ów wyciąg. Szczęście jego, jeżeli przedwojenna ksiągka meldunkowa istnieje — po opłaceniu bowiem odpowiedniego haraczu dozorca domowemu i administratorowi — może wyciąg taki mieć.

Przez ziemię polską przeszła jednak wojna — wiele domów zniszczono, wiele ksiąg takich spaliło się, zaginęło??

Wtedy zaczyna się już istna męka starań nieszczęsnego petenta, który czasem lata całe składa codzienne wizyty różnym referatom komisariatu rządu.

Potem następuje zagadnienie metryki, która często znajduje się w Rosji, aktu ślubu, zaświadczeń policyjnych — wszystko zaś okraszane odpodienymi opłatami stempłowymi.

Wreszcie do również suto opłaconego markami stempłowymi podania dołączyć należy jeszcze zaświadczenie dwu osób wiarygodnych, że jest się godnym otrzymania obywatelstwa.

Cały ten aparat zakorzenił się już tak w naszej praktyce administracyjnej, że walka z nim byłaby prawdziwą pracą syzyfową — usunąć go może chyba jakieś mądre rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, nakazujące uproszczenie całej procedury. Na rozporządzenie takie czekać jednak chyba przyjdzie dość długo — tymczasem zaś poruszyć chcielibyśmy pewną anomalję prawną, na którą władze pierwszej instancji wcale uwagi nie zwracają.

Wyżej opisane starania dokoła uzyskania obywatelstwa przedsiębiorca muszą wszyscy bez wyjątku — nawet i ci, którzy służyli w wojsku polskim. Żądanie jednak od tej ostatniej kategorii petentów tych wszystkich zaświadczeń — jest sprzeczne z prawem, sprzeczne z obowiązującą ustawą sejmową.

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych o wykonaniu ustawy o obywatelstwie państwa polskiego z dn. 20 stycznia 1920 r. („Dz. Ust. Rz. Pol.” nr. 52 poz. 320 roku 1920) w artykule 5-ym głosi dosłownie:

„Obywatelem polskim staje się, kto objął nadany mu stałe i zgodne z przepisami obowiązującymi, urząd w polskiej cywilnej służbie państwowej, lub kto jest przyjęty zgodnie z obowiązującymi przepisami do polskiej służby wojskowej, o ile władza, nadająca urząd lub przyjmująca do służby wojskowej nie uczyniła przeciwnego zastrzeżenia”.

Na zasadzie więc powyższego obowiązującego przepisu — obywatel, który był lub jest polskim urzędnikiem państwowym, lub był lub jest polskim wojskowym — otrzymuje z samego tytułu swej służby automatycznie obywatelstwo polskie. Powinien jednakże później, żądając paszportu polskiego, przedstawić do podania oprócz dowodu swej służby również potwierdzenie, że władza, przyjmująca go nie uczyniła „przeciwnego zastrzeżenia”.

Wymaganie przeto przez komisariat rządu, ewentualnie starostwa góry całej innych zaświadczeń od tej kategorii petentów jest najzupełniej bezpodstawne i może być w instancji wojewódzkiej skarżone.

Przypuszczamy jednak, że województwo z własnej inicjatywy wyda podwładnym urzędom jak najprędzej odpowiednie dyrektywy i na cytowane wyżej rozporządzenie ministerstwa zwróci panom referentom uwagę.

Civis.

Zamach Mussoliniego czy na Mussoliniego?

RZYM, 4 września. (Tel. wł. „Gł. Pol.”).

Iskrówka rzymska ogłasza komunikat urzędowy, który głosi, że dokonano zamachu na Mussoliniego. Zamach chybił, gdyż 4 kule, przeznaczone dla auta Mussoliniego, ugodziły w auto, które jechało wśląd za jego samochodem. Podejrzenia padają na komunistów.

Rada ministrów na specjalnie zwołanym posiedzeniu zarządziła doprowadzenie żandarmerji do stanu ostrego pogotowia. Król zażądał sprawozdania. Sprawców nie schwytano, lecz na ślad ich natrafiono.

W lutejszych demokratycznych

kołach politycznych uważają, że wersja o zamachu na Mussoliniego jest przez rząd celowo rozpowszechniana, aby mieć pretekst do wzmocnienia regimenu faszystowskiego.

RZYM, 4 września. (Telegram własny).

Mussolini oświadczył, iż współpraca liberałów z faszystami byłaby bardzo pożądana i owocna. Gdyby takie porozumienie doszło do skutku, mógłby rząd cofnąć dekret prasowy oraz wrócić do norm parlamentarnych.

Kronika telegraficzna.

UCHWAŁY ROBOTNIKÓW ANGLIJSKICH.

LONDYN, 4 września. (Pat.) — Kongres angielskich związków zawodowych w Hull postanowił ubiegłej nocy 3,600,000 głosami przeciw 259,000 udzielić pełnomocnictw naczelnej radzie związków zawodowych. Pełnomocnictwa te m. in. dają naczelnej radzie związków zawodowych, złożonej z 32 członków, możność powzięcia uchwały o strajku bez głosowania wśród robotników.

STRAJK, KTÓRY ZAMARŁ.

LONDYN, 4 września. (Tel. wł.) W trwającym już kilka tygodni strajku 3000 tysięcy tragarzy, na rynku owoców i jarzyn w Coventgarden nastąpił zwrot. Wczoraj wieczorem minister pracy zawiadomił o wyznaczeniu komisji śledczej, która ma zbadać przyczyny bezrobocia i wynaleźć drogę, wiedzącą do kompromisu.

W odpowiedzi na to pracodawcy oświadczyli, że strajk, jeśli idzie o nich, jest zlikwidowany, gdy w ciągu ostatnich 14 dni producenci i detaliści stworzyli nową organizację, która pracuje lepiej i taniej niż dotychczasowa. szty utrzymania, stać będą na prze

NIEMIECKO-ROSYJSKI UKŁAD NAFTOWY.

BERLIN, 4 września. (Pat.) Pomiedzy niemieckim konsorcjum na czele z niemieckimi towarzystwami naftowymi i rosyjskim syndykatem naftowym, zawarty został układ, który umożliwia rosyjskim producentom nafty zajęcie na rynku niemieckim takiego miejsca, jakie zajmowali przed wojną.

Układ przewiduje dostarczenie do Niemiec benzyny za 15 milionów marek, a różnych innych produktów naftowych za 30 do 40 milionów marek.

KRWAWY DEMONSTRACJE W LENINGRADZIE.

BERLIN, 4 września. (Pat.) — Telegraphen Union donosi z Moskwy, że wczoraj w Leningradzie odbywały się olbrzymie demonstracje robotnicze, do stłumienia których użyto wojska. W czasie walk ulicznych zastrzelono 30 robotników. Wobec tego, że w początkach wojsko nie chciało strzelać do robotników, do stłumienia demonstracji władze sowieckie użyły bataljonu młodzieży proletariackiej.

WOJNA DOMOWA W CHINACH.

PARYŻ, 4 września. (Telegram własny).

Ministerstwo marynarki poleciło wysłać do Szanghaju okręty wojenne „Jules Ferry” oraz „Colmar” w celu obrony europejskich kół. Z Saigonu wysłano też do Szanghaju awizo.

KRWAWA ROCZNICA TRZESIENIA ZIEMI.

WIEN, 4 września. „Neue Freie Presse” donosi z Tokio, że pewien socjalista dokonał zamachu na gen. Fukudę w chwili, gdy ten udawał się na żałobny obchód w rocznicę trzęsienia ziemi. Sprawca strzelił z rewolweru i zranił generała. Policja ujęła sprawcę zamachu.

SPALENIE W AUTOBUSIE.

AMSTERDAM, 4 września. — Donoszą tu o katastrofie, której ofiarą padł dzisiejszej nocy w prowincji Dolnej Holandji w Overijssel autobus, wiozący kilkanaście osób, wracających z jarmarku. W autobusie wybuchł pożar, który w kilka minut ogarnął cały wóz. Wśród podróżnych powstała panika, gdyż drzwi autobusu nie dały się otworzyć. Przejeżdżający rowerzyści uratowali kilka osób, wydobywając je przez okno; reszta zaś podróżnych padła ofiarą płomieni. Dotąd rozpoznano 6 zwłok. Rannych przewieziono do szpitala.

Nowe monety.

Srebrne 2- i 1-złotówki. — II. emisja papierowych 5-złotówek.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Wczoraj specjalna komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa skarbu, mennicy państwowej, departamentu kultury i sztuki i artystów-rzeźbiarzy dokonała ekspertyzy pierwszych nadesłanych z zagranicy odbitek monet srebrnych 2-złotowych, zaakceptowała próbne egzemplarze.

Monety 2-złotowe bite są w angielskiej firmie Johnson Mathey. Pierwszy transport tych 2-złotówek srebrnych nadejdzie po 4-tych tygodniach. W końcu października

ka będą w obiegu także i 1-złotówki srebrne.

Bank Polski zawiadamia, że z dniem 3 września 1924 r. zostały puszczone w obieg banknoty 5-złotowe II emisji, z datą Warszawa, 15 lipca 1924 r.

Banknoty te wykonane są na papierze z bieżącym wodnym znakiem BP w sześcioboku, w rysunkach i wymiarze nie różnią się od banknotów I emisji, znajdujących się w obiegu, jedynie tylko posiadają zmieniony tekst, kształt cyfr, numeracji i podpisy.

Waloryzacja obligacji miejskich.

WARSZAWA. (Telef. od naszego korespondenta).

Ministerstwo skarbu powołało specjalną komisję z udziałem przedstawicieli urzędów i organizacji społeczno-gospodarczych dla opracowania uzupełnień do rozporządzenia prezydenta o

przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych.

Z poszczególnych kwestji, które remi zajmie się ta komisja, należy wymienić przede wszystkim sprawę waloryzacji obligacji miejskich.

O drugą komisję ankietową dla Śląska.

Delegacja robotników u min. pracy.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

W dniu wczorajszym minister pracy przyjął delegację górnośląską. Przedstawiciele robotników złożyli ministrowi nowe żądanie, a mianowicie, wysłania na Górny Śląsk nowej komisji ankietowej dla badania stanu rzeczy w przemyśle.

Minister w odpowiedzi oświad-

czył, że aczkolwiek już jedna komisja ankietowa w swoim czasie pracowała na Górnym Śląsku, to jednak i obecnie nie miałby nic przeciwko powtórzeniu tej pracy, ale nie należy do jego kompetencji decyzja w tej sprawie. Zdecydować o tem może tylko komitet ekonomiczny, który się od dłuższego czasu nie zbiera.

Praca młodocianych i kobiet.

WARSZAWA, 4 września. (PAT.) —

W dniu 3 b. m. odbywały się w ministerstwie opieki społecznej konferencje w sprawie wprowadzenia w życie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet.

Na konferencjach, w których brali udział przedstawiciele organizacji pracodawców i robotników, zostało ustalonym, że ustawa winna być wprowadzona w życie we wszystkich dziedzinach pracy, wymienionych w art. 1 ustawy z dnia 1 listopada r. ub. Wprowadzenie w życie tych artykułów ustawy, które wymagać będą specjalnych urządzeń i nakładu nastąpi stopniowo z tem zastrzeżeniem, iż termin prekluzyjny upływa w dniu 29 lipca 1925 r., w którym to terminie ustawa musi być

wprowadzona w życie w całej rozciągłości.

Do wspomnianych artykułów należy art. 7, zawierający przepis o badaniu młodocianych przez lekarzy na żądanie inspektora pracy dla stwierdzenia, czy praca, przy której młodociany jest zatrudniony, nie przekracza jego siły fizycznej i nie powstrzymuje jego rozwoju umysłowego, następnie artykuł, nakładający na młodocianych obowiązek uczęszczania na kursy dokształcające i dla analfabetów oraz artykuł, żądający urządzenia dla kobiet osobnych miejsc ustępowych, umywalni i ubieralni, o ile zatrudnionych jest 5 kobiet, oraz urządzenia kąpielni dla kobiet, o ile zatrudnionych jest ponad 100.

Manewry floty bałtyckiej.

WARSZAWA, 4 września. (Pat.) W czasie obecnych manewrów sowieckiej floty bałtyckiej dowódczo jej ma zamiar, celem wypróbowania sprawności w manewrowaniu statków wojennych,

nieprzywykłych od dłuższego czasu do systematycznych ćwiczeń, wysłać pomiędzy 6 a 8 b. m. oddział floty na pełne morze Bałtyckie z poleceniem dotarcia aż do wysokości Helu

Turecka wycieczka w Polsce.

KRAKÓW, 4 września. (Pat.) — Wczoraj, o godz. 3.20 zjechał na dworzec główny w Krakowie specjalny pociąg pośpieszny, wiozący wycieczkę wojskową misji tureckiej, której towarzyszą wychowankowie szkoły sztabu generalnego w Warszawie w liczbie około 200

osób. Oficerów armji tureckiej powitali serdecznie zgromadzeni na dworcu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczna publiczność. Członków misji tureckiej oprowadza po Krakowie mjr. Pusłowski.

O 8-mio godzinny dzień pracy w Niemczech.

BERLIN, 4 września. (PAT.) — Wczorajsze oświadczenie ministra pracy w gabinecie Rzeszy dr. Brauna w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o dniu pracy nie zadowalnia związków zawodowych, które nadal stoją na stanowisku, że konwencja wa-

szyngtońska musi być ratyfikowana na bez żadnych zastrzeżeń.

W przeciwnym bowiem razie związki zawodowe odwołują się do ludności i zażądają plebiscytu w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

W obronie sądów rozjemczych.

Kuźnia pokoju.

WATYKAN W LIDZE NARODÓW.

HANOWER, 4 września. (Tel. własny).

Na kongresie katolickim wygłosił dłuższą mowę ks. Loewenstein, w której zaznaczył konieczność obrony pokoju przez partję katolicką oraz wezwał wszystkie stronnictwa katolickie Europy do poparcia projektu włączenia do ligi narodów Watykanu i Papieża, jako przedstawiciela siły moralnej i obrońców pokoju.

TURCJA W LIDZE NARODÓW.

GENEWA, 4 września. (Telegr. własny).

Z dobrze poinformowanego źródła zapewniają, iż delegaci tureccy, którzy przybyli tutaj, złożą w imieniu rządu prośbę o przyjęcie Turcji do zgromadzenia ligi narodów.

AMERYKA PRZECIWKO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

NOWY JORK, 4 września. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”).

Z Waszyngtonu urzędowo komunikują, że rząd amerykański uchyla projekt zwołania konferencji rozbrojeniowej na zasadzie ewentualnej uchwały zgromadzenia ligi narodów. Rozbrojenie łądowe obchodzi tylko państwa europejskie. Wobec tego rząd Stanów Zjednoczonych nie uważa za właściwe aprobowanie tego projektu i branie udziału w jego realizowaniu.

WPLYW PLANU DAVESA NA PRZEMYSŁ ANGIELSKI.

WIEDEN, 4 września. (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że Mac Donald postanowił zamianować komisję, złożoną z przedstawicieli pracodawców i robotniczych związków zawodowych w celu stwierdzenia wpływu, jaki wywiera przeprowadzenie planu Davesa na przemysł angielski.

MURRAY O MNIEJSZOŚCIACH

GENEWA, 4 września. (PAT). W uzupełnieniu depeszy o dyskusji nad sprawozdaniem generalnego sekretarjatu ligi, korespondent P. A. T. donosi:

Gilbert Murray, delegat angielski, wyraził żywe zadowolenie z powodu życzliwego załatwienia przez Polskę sprawy kolonistów, przytaczając ten fakt, jako przykład postępu w traktowaniu spraw mniejszościowych przez członków ligi narodów. Mówca zażyczył, że opieka nad mniejszościami nie powinna być ciężarem dla poszczególnych państw, lecz wykonaniem wspólnego dla wszystkich ideału.

GENEWA, 4 września. (PAT).

Profesor Murray w swojej mowie na zgromadzeniu ligi narodów oświadczył, iż jest zadowolony, że kwestia mniejszości narodowych w Polsce postawiona została w sposób najbardziej zadowalniający. Co się tyczy mniejszości w Turcji, to mówca domaga się ustanowienia przez ligę specjalnego organu, któryby sprawował opiekę nad mniejszościami w Turcji.

Ochrona mniejszości narodowych jest zdaniem mówcy jednym z najpoważniejszych środków zapobieżenia w przyszłości wojnom.

FRANCUZI OPUSZCZAJĄ DORTMUND.

DORTMUND, 4-go września. — (Tel. własny).

Z Dortmundu wyjechały już rodziny urzędników francuskich. Opuszczają również miasto rodziny oficerów. Wymarsz załogi okupacyjnej spodziewany jest wkrótce.

KONTROLA WOJSKOWA W WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 4 września. (Tel. własny).

Międzylancka komisja wojskowa skonfiskowała w fabryce aeroplanów Fiat motory i aparaty przeznaczone do celów lotnictwa wojskowego.

WIELKA MOWA MAC DONALDA.

Pakt gwarancyjny czy sądy rozjemcze?

GENEWA, 4 września. (Telegram wł. „Głosu Polskiego”) — Dzisiejsze plenarne posiedzenie zgromadzenia ligi narodów zostało otwarte przez przewodniczącego Motta, który oświadczył, że rozpoczynają się debaty nad sprawą rozbrojenia, poczem udzielił głosu premierowi Anglii, Mac Donaldowi, którego powitały gromkie okrzyki.

Mac Donald mówił przeszło godzinę. Z krótkich, urywanych zdań, rzucanych szybko w stronę zasłuchanego audytorjum, znać było, że premier jest zdenerwowany ze odczuwa doniosłość chwili i że z całej duszy pragnąłby, aby słowa jego utorowały sobie drogę do poglądów słuchaczy i przyczyniły się do rozwiązania zawitych problemów, mających stanowić podwalinę pod przyszły rozwój świata, na innych, lepszych oparty zasadach.

— Przemawiam w imieniu rządu angielskiego — zaczął Mac Donald — który poczynił już i czyni wciąż ze swej strony wszystko, aby zapewnić światu upragniony pokój. Od ligi narodów zależy pokojowa przyszłość Europy, a nawet świata. Pakt gwarancyjny, którego szkielec przedstawiono nam do przedyskutowania, nie może, niestety, stworzyć trwałych podwalin dla pokoju powszechnego, a to dlatego, że podstawę jego stanowią zobowiązania w dziedzinie wojskowej. Nie znaczy to bynajmniej że Anglija nie sprzyja wszelkim poczynaniom, mającym na celu ostateczną pacyfikację. Przewidujemy jednak, że zobowiązania w dziedzinie wojskowej będą musiały doprowadzić ligę narodów do rozbitcia, gdyż takie zobowiązania nie będą mogły być zawarte na zasadach równouprawnienia. Wiadomą jest rzeczą, że niema dziś idealnej zgody i harmonji między państwami.... Nie wolno zapominać, że Ameryki niema w lidze narodów, a ochrona mniejszości narodowych we Wschodniej Europie nie jest jeszcze doprowadzona do doskonałości.

Uważam, że musi być stworzona nowa wspólnota europejska z udziałem Niemiec. Chcę podkreślić, że zawarte umowy z Rosją sowiecką dowodzą, iż ta Rosja jest już obecnie inaczej usposobiona, niż dotychczas, i że tam w krótkim czasie zapanują inne stosunki. Wszystko to dowodzi niezbicie, że idea ligi narodów musi być wzmocniona.

Podkreśliwszy, że, nie bacząc na dotychczasowe umowy handlu bronią i amunicją, handel ten nie ustaje, Mac Donald przeszedł do kwestji bezpieczeństwa i rozbrojenia.

— Rozważanie kwestji bezpieczeństwa — mówił premier Anglii — w związku z rozbrojeniem wywołało zachwianie się jedności i rozbieżność poglądów. Zadaniem chwili obecnej jest właśnie ujednostajnienie tych poglądów i zapewnienie zwycięstwa idei sądów rozjemczych

Wszystkie państwa, podejrzane o kroki zaczepne skierowane przeciwko ich sąsiadom, muszą się podporządkować wyrokowi sądu rozjemczego.

Zważyć należy, że jeśli nie będzie sądu rozjemczego, wówczas jedyną instancją do likwidowania konfliktów międzynarodowych będzie nadal siła zbrojna, ten największy wróg pokoju na świecie.

Ta siła zbrojna była alfą i omegą dotychczasowej polityki; z tej drogi musimy zawrócić.

Uważam, że czas nagli i wszelka zwłoka utrudnia rozwiązanie. Dlatego też jeszcze w ciągu bieżącego roku winna być powołana konferencja międzynarodowa celem zorganizowania sądu rozjemczego, który rozstrzygałby sprawy sporne, wynikiłe pomiędzy członkami ligi narodów.

W konferencji tej muszą wziąć udział wszystkie państwa, reprezentowane na obecnej sesji zgromadzenia ligi narodów. Zadaniem tej konferencji winno być przede wszystkim rozbudowanie art. 14, 15 i 16 paktu o lidze narodów i zastosowanie tych artykułów do stosunków wojskowych, panujących w Europie.

Wyłonić komisję — zakończył premier — która natychmiast zajęłaby się zwołaniem konferencji w sprawie zorganizowania sądów rozjemczych! Dla tej idei musi być pozyskany cały świat, tak, jak została już dla niej pozyskana Anglija!

Przemówienie Mac Donalda zrobiło na obecnych wielkie wrażenie. W łozach dla publiczności przerywano je często frenetycznymi oklaskami. Mowę przetłumaczono in extenso na język francuski.

Następnie przemawiał minister Skrzyński i delegat Murray, poczem posiedzenie przerwano, a dalszy ciąg debat wyznaczono na jutro na godz. 11 przed południem.

Jutro przedewszystkiem będzie przemawiał premier francuski Herriot.

W sobotę Herriot i Mac Donald mają opuścić Genewę.

Przemówienie min. Skrzyńskiego

GENEWA, 4 września. (Pat.) Havas donosi: Po przemówieniu Mac Donalda przerwano posiedzenie zgromadzenia na 2 godziny, poczem zabrał głos minister spraw zagranicznych Polski, Skrzyński, który wbrew oczekiwaniom, nie uczynił żadnej aluzji do słów Mac Donald, dotyczących G. Śląska. Milczenie to przypisują interwencji delegacji angielskiej.

Minister Skrzyński wyraził zapatrywanie, że rozbrojenie jest niemożliwym bez gwarancji bezpieczeństwa i zaznaczył, że są niezbędne uzupełniające układy tak dłużej, dopóki nie nastąpi utrwalenie się i uświęcenie międzynarodowej solidarności, mającej na celu gwarancje pokoju. Minister powitał z zadowoleniem słowa Mac Donald, podkreślające konieczność arbitrażu.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Danji, który wyraził uznanie lidze narodów za zrealizowanie ideału pokoju, sprawiedliwości oraz współpracy międzynarodowej

Mówca widzi w zasadzie obowiązkowego arbitrażu najlepszą drogę wiodącą do pokojowych stosunków między narodami.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Według otrzymanych w sferach politycznych w Warszawie z Genewy wiadomości wygłoszona przez Skrzyńskiego mowa sprawiła bardzo dobre wrażenie, ponieważ nie zawierała żadnej polemiki, bardzo wyraźnie streszczała stanowisko Polski względem projektów rozbrojenia i bezpieczeństwa. Nicia przewodnią przemówienia było podkreślenie znaczenia i autorytetu ligi narodów, na którym powinno się oprzeć zabezpieczenie pokoju.

Oдноsne ustępy mowy delegata polskiego wywołały burzę oklasków na salie obrad.

Zgrzyt górnośląski.

GENEWA, 4 września. (Pat.) Havas. Poruszając w wygłoszonym na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia ligi narodów przemówieniu sprawę działalności ligi, Mac Donald wyraził ubolewanie, że prace ligi narodów są naogół prawie zupełnie nieznanne.

Sprawa przedstawia się inaczej, mówił premier, gdy został popełniony jakiś błąd, jak np. w odniesieniu do G. Śląska.

Słowa te wywołały powszechne zdziwienie, zwłaszcza wśród delegacji francuskiej.

GENEWA, 4 września. (Pat.) Havas. — Premier Mac Donald uzyskał wielki sukces wśród przedstawicieli krajów, posługujących się językiem angielskim oraz wśród przedstawicieli państw skandynawskich i Holandji. Oświadczenie premiera, dotyczące pragnienia rządu angielskiego ujrzenia bez żadnej zwłoki Niemiec zasiadających w lidze narodów zostało przyjęte oklaskami przez przedstawicieli tych krajów, zdziwiło jednak wszystkie inne koła, które nie były na to przygotowane. Ponadto aluzja Mac Donald do rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska, które premier określił jako błąd, wywołała bardzo przykre uczucie na ławach znacznej części zgromadzenia.

Leon Bourgeois, który w okresie rozstrzygania sprawy G. Śląska był przedstawicielem Francji w lidze, obok Balfoura, reprezentującego wówczas Anglię, był widocznie wzruszony. Znakomity delegat francuski nie mógł zresztą ukryć swego zdumienia nawet wobec Mac Donald.

Znaczna część delegatów uważa za dziwny sposób torowania drogi dla organizacji arbitrażu, takiego, jakiego pragnie Mac Donald, przez potępienie arbitrażu, który rozstrzygnął w r. 1922 sprawę G. Śląska, wśród okoliczności, o których nikt nie zapominał, — arbitrażu, dzięki któremu ocalony został wówczas pokój Europy.

GENEWA, 4 września. (PAT). W godzinach popołudniowych Herriot odbył krótką naradę z Mac Donaldem. W wyniku tej narady delegacja angielska ogłosiła komunikat, stwierdzający, że słowa Mac Donald, dotyczące G. Śląska, mogą dać powód do nieporozumień. Komunikat zaznacza, że premier angielski bynajmniej nie zamierzał wypowiadać sądu o decyzji ligi narodów w sprawie G. Śląska.

Składną delegacja angielska oświadcza, że słowa Mac Donald w sprawie odpowiedzialności za wywołanie wojny mogą doprowadzić do mylnych wniosków.

BERLIN, 4 września. (PAT). Dzisiejszą mowę Mac Donald zdołało ogłosić jedynie kilka pism wieczornych w streszczeniu Telegraphen-Union. Streszczenie to nie zawiera jednak żadnego zdania o decyzji w sprawie G. Śląska. Zdanie to atoli umieszcza w swoim sprawozdaniu biuro Wolffa, jak również „Vossische Zeitung”, która jednocześnie zdanie Mac Donald o G. Śląsku omawia w związku z jego apelem co do konieczności udziału Niemiec w lidze narodów.

„Vossische Zeitung” oświadcza, że krytyka działalności ligi, dokonana przez Mac Donald, uiałwi zmianę prądu w tych kołach niemieckich, które dotychczas sprzeciwiały się przystąpieniu Niemiec do ligi narodów.

Nie bez znaczenia bowiem, oświadcza „Vossische Zeitung”, jeśli w tem gremium decyzja w sprawie G. Śląska nazwana jest wyraźnie błędem.

Harmonja angielsko-francuska.

GENEWA, 4 września. (PAT). Delegacja francuska do ligi narodów po gruntownem zapoznaniu się z pełnem tekstem przemówienia Mac Donald, stwierdza, iż nie istnieją żadne zasadnicze sprzeczności między tezą angielską a francuską. W kołach francuskich wyrażają przeświadczenie, iż zgromadzenie zdoła opracować plan bezpieczeństwa i rozbrojenia na takich podstawach, któreby godziły ideę arbitrażu z gwarancjami bezpieczeństwa, niezbędnymi dla Francji i jej sprzymierzeńców. (Zgrzyt górnośląski)

Opinia prasy paryskiej.

PARYŻ, 4 września. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego”) — Głosy prasy wieczorowej w związku z mową Mac Donald, nie są zupełnie jednomyślne.

Prasa rządowa uważa, że porozumienie jest zupełnie możliwe na podstawie projektu amerykańskiego.

„Echo de Paris” pisze, że kompromis możliwy będzie tylko w tym wypadku, jeżeli francuzi uczynią poważne poprawki w tym projekcie.

Prasa pravicowa twierdzi, że projektu francuskiego broni bez zastrzeżeń tylko Belgja i Polska. Natomiast m. ententa przyjmuje projekt francuski tylko w sprawie paktu gwarancyjnego.

Pisma pravicowe zapatrują się pesymistycznie na sprawę przekazania lidze narodów kontroli wojskowej Niemiec. Jedynym możliwym wyjściem jest wykonanie art. 213 trakt. wers. Zgodnie z tym artykułem kontrola wojskowa Niemiec mogłaby być przekazana radzie ligi narodów dopiero po upływie roku od chwili, gdy Niemcy zostaną zaliczone w poczet członków ligi.

Łódź—Paryż—Londyn.

Wrażenia z Krótkiej, ale za to drogiej podróży.

Rozdział XVIII,

w którym z przysłowiowej mgły wynurzają się iperwsze kontury.

Ten znajomy, który, jak to już pisałem, niestety nas oczekiwał, zrobiłby na mnie wrażenie gentlmana, który uciekł z kasą wielkiej firmy w czasie ożywienia w handlu, gdybym nie wiedział, że uciekł goły, jak święty turecki, z pola bitwy, które go czekało, w razie pozostania w kraju i wzięcia czynnego, osobistego udziału w poborze.

Człowiek ów, niech mi to Pan Bóg w przystępie dobrego humoru przebaczy, zawiadomił nas, że pokoje w hotelu zamówił i że obecnie pojedziemy samochodem do swych apartamentów. Takso-metry podjeżdżają w tem mieście na peron, pod sam pociąg, tak że tragarz stanowi tylko dekorację dworca, używaną przez amerykańców, którzy wołać czekać tydzień, niż własnoręcznie dźwigać walizkę. Wsiadliśmy więc do samochodu, przyczem na zegarze przeznaczenia wyskoczyła natychmiast suma jednego szylinga, czyli cztery razy więcej, niż w Paryżu. Ten nadwyraz smutny stosunek z drobnymi odstępstwami konstatowaliśmy na każdym kroku przez cały czas pobytu w londyńskiej mgławicy. Jeden szyling, jako taksa zasadnicza w automobili, podzielał na mnie tak deprymująco, że w drodze do hotelu zupełnie się nie rozglądałem. Jedynie wpadł mi w oczy na jakimś placu człowiek w olbrzymiej, zdaje się futrzanej czapie, w czerwonej marynarce i białych spodniach. Opowiedziano mi, że jest to straż gwardji królewskiej przed pałacem Buckinghamskim. A swą drogą ten ucieśniony kawaler rozpedził częściowo chmury takso-metrowe na mojem zatroskanem czole. Jeszcze tam rozmaite budowle, place i ulice miły po drodze, ale mało co z tego utkwilo mi w pamięci. Odczuwałem tylko bez przerwy nieznośną woń spalonej benzyny, a powietrze przepojone było wilgotnym, gryzącym dymem. Przekonałem się następnie, że olbrzymia ilość samochodów zanieczyszcza tak atmosferę w całym śródmieściu, zwanem City.

Samochód nasz podjechał wreszcie pod jakiś wielki budynek. Jak z pod ziemi wyrosło czterech umundurowanych elegancko boy'ów a na ich czole kroczył jakiś wojskowy, sądząc z mundur sam admirał Nelson, a w każdym razie jakaś figura tej rangi i tego znaczenia. Gdyśmy wysiedli, admirał porwał moje paltó, jego gwardia zabrała się do walizek, a szofer ze spokojną miną (prawdziwy anglik) wymienił sumę, wynoszącą około 16 franków, za które możnaby w Paryżu jeździć od 8 rano do 4 po południu. Niebawem okazało się, że admirał jest po prostu portjerem instytucji, noszącej nazwę „The great hotel”, której mamy się powierzyć wraz z ruchomym dobytkiem na dnie i nocie. Odrazu zrozumiałem, że będziemy tutaj musieli operować sumami, któreby nawet łódzkiemu lekarzowi nie przeszły przez gardło, a które nam napewno zatrują pobyt w stolicy króla Jerzego. Nasz znajomy, zda on z tego sprawy na sądzie ostatecznym, widząc, że jesteśmy przerażeni, zaczął nas pocieszać tem, że ten hotel jest położony w samym sercu Londynu i że jest to jeden z najelegantszych zakładów w tem

mieście. Widocznie sądził, żeśmy uciekli z jakąś kasą, co niestety było niemożliwe, choćby z tego względu, że kasy w Łodzi są albo puste, albo pełne... protestów. Nie mogliśmy jednak oponować, bo szukać w Londynie pokoju, nie mieszkając tam przedtem conajmniej z pięć lat, to znaczy zdać się na łaskę szofera takso-metru, a to się równa bankructwu przed otwarciem interesu.

Wyznaczono nam, nie pytając o zdanie, dwa pokoiki na piątym piętrze. Musieliśmy się zobowiązać do jedzenia w hotelu codziennie śniadania i albo obiadu, albo kolacji. Zobaczycie niebawem, jak to był nierozważny krok z naszej strony i jakie smutne za sobą pociągnął skutki. Tymczasem dowiedźcie się, że taka przyjemność kosztuje, bez dodatków, na dobę 25 szylingów od osoby. Wynosi to przeszło 100 franków, a więc sumę, za którą można mieć w Paryżu hotel i żońne całodzienne utrzymanie na przeciąg trzech dni. Pokoje nieszczerólnie, a w każdym razie nie ładniejsze, niż w naszym rodzimym Grand Hotelu. Wprawdzie czystość taka, że nasz człowiek w niej wprost źle się czuje, a kelnerzy takim stylem przemawiają, że ma się ochotę zacząć im usługiwać, ale pokój nie przedstawia ze siebie nic szczególnego, wyjąwszy aparat telefoniczny przy łóżku, który na dodatek funkcjonuje. Swoją drogą magiczne słowo „angielskie porządk” ma moc sugestywną. Gdyśmy weszli do pokoju, jeden z moich komiwojażerów spojrzął pod piec i wykrzyknął zdumiony: „Fenomenalna rzecz! Maszyna do pisania!” Poszedłem za jego przykładem i rzeczywiście ujrzałem w kącie jakieś pudło blaszane z rączką jak w „Royalu”. Weszliśmy do drugiego pokoju. I znowu pod piecem... maszyna do pisania. Tego mi już było za wiele. Podszedłem i otworzyłem tajemnicze pudło. Okazało się, że jest to skrzynka do węgla.

Byliśmy zbyt zmęczeni, aby tego wieczoru oglądać Londyn. Trzeba było jeszcze przerzucić się w smoking i zejść do diwing-roomu na obiad. W pięknej, wytwornej sali, wysłanej perskimi dywanami, ozdobionej witrażami i innymi niestrawnościami, podano nam nieszczęsny hors d'oeuvre i preparat mikroskopowy z mięsa. Przy stole towarzyszyło międzynarodowe z przytłaczającym odsetkiem rasy anglosaskiej. Utwierdziło nas to w przekonaniu, że jest to hotel dla zarabiających funty i dolary i że pomysł naszego znajomego z wynajęciem nam tutaj właśnie pokoiów należał do tej samej kategorii, co brukowanie Łodzi bez podkładu, czyli do pomysłów poronionych. Dwie godziny zgryzot wystarczają, aby nawet silne nerwy rozluźnić. Nic więc dziwnego, że postanowiliśmy przede wszystkim utopić zmartwienia w złotych snach o pięknym, tanim, uśmiechniętym Paryżu.

Łóżka wielkie, wygodne, ale komplet pościeli bardzo nie na głowę. Okragły wałek, zamiast poduszki, dwie kołdry grube i ciężkie, tak powtykane, że ani rusz je rozluźnić. Ale dla śpiącego nie ma nic trudnego. Więc za chwilę spaliliśmy, jak za 40 szylingów.

G. Wassercug.

Na Targi Wschodnie.

Na uroczystość otwarcia IV Targów zaproszono ze strony Komitetu wykonawczego Targów Wschodnich członków rządu, ciał ustawodawczych, marszałków sejmku i senatu, zagr. korpusu dyplomatycznego, oraz cały szereg wybitnych osobistości świata naukowego, sfer handlowych i przemysłowych. Z pierwszą bardzo serdeczną odpowiedzią pośpieszył p. minister przemysłu i handlu Józef Kiedroń, który dziękując w serdecznych słowach zapowiada swoje osobiste przybycie na uroczystość o-

twarcia IV Targów Wschodnich i zapewnia o szczerem zainteresowaniu się wystawą.

Poselstwo holenderskie listem z dnia 27 b. m. donosi, że poseł nadzwyczajny i minister upelnomocniony w Warszawie baron Van Asbeck nie mogąc z powodu nawału zajęć być osobiście obecnym na tegorocznej uroczystości otwarcia, zastąpiony będzie przez p. dr. Kazimierza Witkowskiego, konsula holenderskiego we Lwowie.

Antoni Bruckner

ur. 4 września 1824 r.

urodzony 4 września 1824 roku.

Do najwybitniejszych przedstawicieli wagnerowskiego kierunku należał Antoni Bruckner, którego we walce dwóch obozów, brahmistów i wagnerianów, partia ostatnich wysuwała jako swego rzecznika przeciwko Brahmsowi. Bruckner nie brał w tej walce żadnego udziału, lecz zdala od wszelkich koterji komponował swoje gigantyczne poematy, idąc jedynie za impulsem twórczym. — Bruckner przedstawił wyjątkowy typ artysty: pełen ewangelicznej prostoty, bez głębszego wykształcenia intelektualnego, początkowo oddany zawodowi wjejskiego nauczyciela, zdobył niezwykłą wiedzę muzyczną, zwłaszcza kontrapunkt i opanował po mistrzowsku gre organowa. Żył w zaciszu, podobnie, jak Seb. Bach, z którym łączy go wiele punktów stycznych w charakterze twórczości. Znamionuje ja najwyższy idealizm, wyłączna służba dla sztuki. Urodzony w małym mieście górnej Austrii, dopiero w 50 lat później zwrócił na siebie uwagę, a w 60 roku życia stał się słynnym i na pięć lat przed śmiercią w roku 1891 doznał się tytułu dr. a. phil. hon. causa, nadanego mu przez wiedeński uniwersytet. Niewątpliwie najważniejszym zdarzeniem obecnego sezonu muzycznego w naddunajskiej stolicy będzie uczczenie 100-letniej rocznicy urodzin twórcy 9-ciu symfonji, których inaugurację świątliwie Wiedeń: pierwszych trzech pod dyr. kompozytora, IV-tej Rychtera, V-tej Schalka, VI-tej Mahlera, VII-mej Nikischy, VIII-mej poświęconej ces. Franciszkowi Józefowi, pod dyr. Rychtera i IX (nieukończony) pod dyr. Ferd. Loewe.

Trzecia symfonia D-moll poświęcił Bruckner uwielbianemu Wagnerowi. — Wpływ IX-tej symfonji Beethovena jest w niej niezaprzeczony. Niektóre ustępy są jakby przeszczepione z religijnej muzyki Brucknera na pole symfonji. Czwartą symfonię Es-dur nazwano romantyczną, tętniącą echem muzyki Webera i Mendelssohna; kołorytem instrumentalnym stwarza ona asocjacje obrazów przyrody. Religijny nastrój przenika symfonię V-ta, a Adagio w VI należy do najwzlotniejszych objawień twórczych Brucknera, podobnie, jak w VII-iej ustęp środkowy, żalobny tren, napisany w przeżyciu śmierci Wagnera jest szczytem natchnienia i arcydziełem formy.

Po generalnej próbie VIII-mej symfonji kapelmistrz Rychter powiedział: „Brucknerze, tyś tego sam nie skomponował!”

Bruckner w zachwycie odrzekł: „Tak, to dał mi dobry Bóg”. W ostatnich latach życia pracował Bruckner nad stwórczeniem symfonji IX, o której Buelow w żarcie wyraził się, że podobnie jak beethovenowska IX-ta, musi zakończyć się ustępem wokalnym. — Bruckner napisał tylko Allegro, Scherzo i Adagio, a czując, że nie starczy mu sił na stworzenie ostatniego ustępu, na lożu śmierci wyraził życzenie, aby symfonię kończył słynnym jego „Te Deum”. O nieukończonym swem dziele powiedział Bruckner, że żegna nim świat.

F. R. HALPERN.

Abonament premierowy teatru miejskiego.

Chcąc zabezpieczyć coraz liczniejszym zwolennikom teatru siałe miejsca na premiery, zaprowadza dyrekcja w tym roku abonament premierowy. Poniższe w sezonie ubiegłym często się zdażało, że stali bywalcy teatralni z powodu silnej frekwencji publiczności nie mogli dostać tych miejsc, których sobie życzyli, kasa teatru sprzedawac będzie stale abonament na najbliższych sześć premier. W ten sposób każdy, kto zaopatrzy się z góry w abonament, będzie mógł zabezpieczyć sobie upatrzone miejsca. Dyrekcja zaznacza ponadto, że zakładanie i zamawianie sobie miejsc na poszczególne premiery w sezonie bieżącym nie będzie dopuszczalne.

Najbliższe premiery pójda w szybkim tempie po sobie i dadzą barwny i nader urozmaicony obraz repertuaru, uwzględniającego różne upodobania publiczności.

Dr. med.

Z. Aronson
powrócił.

Sienkiewicza 37. Tel. 16-10.

S P O R T.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski w Poznaniu.

(Od specjan. wyst. „Głosu Polskiego”)

Rozpoczęty przed czterema dniami na placach tutejszego akademickiego związku sportowego turniej tenisowy o mistrzostwo Polski na rok bieżący nie zdołał zgromadzić w szrankach naszej pierwszej klasy w komplecie.

Nie przyjechał bujający po Europie eks-mistrz, Edward Kleindel, brak braci Kowalewskich, przedzeszloroczny mistrz dr. Mendanda z Gdańska nie przyjechał również. Wielką rewelacją są już od pierwszych dni zwycięstwa tenisistów katowickich, oraz wybitna wyższość klasy warszawskiej nad lwowską (Kuchar, Stahl) i krakowską (Szwede).

Po długich perypetyjach rozgrywek wstępnych do półfinału weszli pp. Drewnowski (Warszawa), który grać ma z Försterem (Poznań) i wedle wszelkich przewidywań pobije swą mocną i pewną grą eks-mistrza Poznania. Drugą parą półfinału był pan Bergson Tomasz (Warszawa) i katowiczanie Kette. Młody sportowiec warszawski, który od lat trzech konsekwentnie poprawia swą formę (na zeszlorocznym turnieju warszawskim zajął 3-e miejsce, w Łodzi po był tak rutynowanego turniejowca, jakim jest p. Szajbler), zwyciężył p. Kette 6:4, 2:6, 6:4.

Finału spodziewać się można jutro, jeżeli dopisze pogoda, która psuje nam tu turniej strasznie.

Zawody wojskowe.

W sobotę, dnia 6 września, rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne wojskowe o mistrzostwo D.O. K. IV na rok 1924.

Coraz więcej miłośników sportu interesuje się zawodami lekkoatletycznymi, a że komisja sportowa pod kierownictwem gen. brygady Paulika ułożyła program wszechstronnie interesujący, należy się spodziewać, że zawody będą bardzo interesujące i w zupełności zadowolnią publiczność.

Program zawodów sportowych o mistrzostwo D.O.K. przedstawia się następująco:

SOBOTA 6 WRZEŚNIA

godzina 9 rano:

- 1) Rzut granatem do celu.
- 2) Przedbiegi do skoku w dal.
- 3) Przedbiegi do sztafety 4x400
- 4) Pchnięcie kula.

godzina 15.

- 1) Przedbiegi do 100 metr.
- 2) Boks.
- 3) Przedbiegi do skoku wzwyż.
- 4) Przedbiegi do 4x100.
- 5) Bieg 4000 metr. na przełaj.

godz. 16 m. 30

MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

28 p. S. K. — 13 p. p. (Warszawa).

NIEDZIELA.

godzina 9.

- 1) Bieg 200 metr.
- 1a) Strzelanie na 100 metr.
- 2) Przedbiegi w rzucie dyskiem.
- 3) Przedbiegi na 110 metr. z płotkami.
- 4) Przedbiegi do rzutu oszczepem
- 5) Przedbiegi do 400 metr.

godzina 15.

- 1) Międzybiegi do 100 metr.
- 2) Rzut granatem.
- 3) Finał skoku w dal.
- 4) Finał biegu 4x400.
- 5) Finał rzutu dyskiem.
- 6) Bieg 1500 metr.
- 7) Chód 5 klm.

PONIEDZIAŁEK.

godzina 9 rano:

- 1) Międzybiegi do 100 m. z płotkami.
- 2) Walka na bagnety.
- 3) Międzybiegi do 400 metr.
- 4) Finał rzutu oszczepem
- 5) Bieg 800 metr.

godzina 15:

- 1) Finał biegu 100 metr.
- 2) Finał skoku wzwyż.
- 3) Skok o tyczce.
- 4) Finał 400 metr. (bieg).

godzina 16:

mecz piłki nożnej Mistrz D.O.K. II (Lublin) ze zwycięzcą meczu z dnia 6 września (soboty).

Gry pojedyncze panów nie są w mistrzostwie jeszcze tak daleko posunięte.

Do ćwierćfinału weszli pp.: Szczerbiński i Bergson z Warszawy, Łabuński (Zakopane), Zsofka (Praga Czeska), Steiner i Kette z Katowic.

Mistrzostwo Poznania dla pań zdobyła p. Wera Richter z Łodzi, która ciągle jeszcze równej sobie w Polsce nie znajduje. Natomiast gorzej powiodło jej się w mix-double'u, gdzie grając wespół z p. Enderem (Łódź) pobita została przez parę: Dubieńska — Librowicz. Ostatnia ta para spotka się w finale z pp. Paradowską i Tarnowskim z Warszawy.

Finał gry podwójnej panów rozegra się między parami: Szczerbiński — Czetwertyński (Warszawa) i Steiner — Kette (Katowice). W parze warszawskiej świetnie, acz właściwym sobie systemem lekkich lecz piasowanych piłek, gra młody p. Czetwertyński (Gachet) i dzięki grze jego wróżyć można zwycięstwo raczej warszawianom.

Jutro, a najdalej pojutrze turniej się zakończy, a lwia część uczestników jego przyjeżdża do Łodzi na turniej rozpoczynający się w Helenowie, dnia 11-go b. m.

Karol S-ow.

Mistrzostwa lekkoatletyczne na rok 1924.

W dniu 6, 7 i 8 bieżącego miesiąca, odbędą się w Warszawie doroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo na rok 1924. W roku bieżącym będą one bardzo ciekawe, gdyż ze względu na udział w nich olimpijczyków polskich, którzy z pobytu w Paryżu na VIII olimpiadzie mogli zapoznać się ze stylem lekkoatletów zagranicznych.

Siedmiokrotny mistrz świata w Łodzi.

Zapowiedziane na niedzielę i poniedziałek międzynarodowe wyścigi kolarskie wzbudziły w Łodzi wielkie zainteresowanie. Będą to wyścigi kolarzy sprinterów, jakich do tej pory w Polsce nie widziano. Wielką sensację wywołał przyjazd 7-miokrotnego mistrza świata, duńczyka Ellegaarda, słynnego sportowca na zachodzie. Ellegaard pomimo, że liczy już 47 lat, jest w nadzwyczaj dobrej formie i bardzo trudny do pokonania przez młodsze sily ekstraklasy. Z ostatnich jego występów w wyścigach o wielką nagrodę Kopenhagi ze znaczną przewagą wygrał najważniejsze biegi.

Van Bever należy do najlepszych jeźdźców Belgii i wygrał ostatnimi czasy szereg ważnych biegów na zachodzie. Dwa tygodnie temu wygrał wielki bieg drużynowy w Vervier (Belgia) na 80 km. z następującym rezultatem: 1) Van Bever — Moerenhout 2:05:00 4 P.; 2) Heidon — Stembert 10 P.; 3) Seret — Cornelis 12 P.; 4) Depauw — Volbrecht 17 P.; 5) Budts — Van Boxen 18 P.

Duńczyk Jensen znany nam już z zeszlorocznego pobytu w Łodzi, obecnie jest w bardzo dobrej formie, o czym świadczy jego wspaniałe zwycięstwo na torze Ordruu w Kopenhadze 17-go sierpnia r. b. w dwu handicapach, pokonawszy ze znaczną przewagą Maguussena i Hornemanna.

Bardzo dobrym jest francuz Devoissoux. Na torze wyścigowym w Orleans w wyścigach o wielką nagrodę dla sprinterów z wielkim trudem zdobył przed nim pierwsze miejsce mistrz świata Poulain, zostawiając Devoissoux 2 miejscem.

Znany mistrz Włoch — Moretti może się poszczycić kilkakrotnym zwycięstwami poza granicą swego kraju. Z ostatnich jego zwycięstw podkreślić należy pokonanie przez niego na torze w Montcaules-Mines we Francji Schillera i na tymże torze 17 sierpnia r. b. w godziwym biegu z Beylem braci Bliu, Lambert-Laurent i braci Karey.

Stan szkolnictwa powszechnego w Łodzi?

Wywiad z p. Hajkowskim, ławnikiem wydziału oświaty i kultury.

Współpracownik nasz uzyskał od ławnika p. Hajkowskiego szereg ciekawych i ze względu na rozpoczęcie roku szkolnego niezwykle aktualnych wiadomości.

Szkolnictwo powszechne podlega szkolnym władzom państwowym i miejskim. Miasto ma obowiązek gospodarczego zaopatrzenia szkół, musi więc się zajmować lokalami, oświetleniem, opałem i służbą szkolną, reszta potrzeb powinna być zaspakajana przez czynniki państwowe, w praktyce jednak Łódź wybiega daleko poza ramy obowiązków ustawowych i prowadzi z własnej inicjatywy cały szereg instytucji jak na przykład biblioteki szkolne, pracownie przyrodnicze, pracownie psychologiczne oraz kino oświatowe, które służą dla celów nauczania.

Jeśli chodzi o stan liczebny, to w rozpoczynającym się roku szkolnym według przybliżonych obliczeń uczęszczać będzie do szkół około 59 tysięcy dzieci, podczas gdy w roku ub. było ich 60.400. Zmniejszenie się frekwencji tłumaczy się tem, że rocznik 1917 jest mniej liczny niż poprzednie.

We wszystkich szkołach polskich obowiązują jednakowe metody nauczania, zmierzające do rozwoju samodzielności i inteligencji ucznia. Nauka powinna się odbywać jedynie w klasie.

Co się tyczy kontaktu z rodzicami, to jest on zastrzeżony ustawą. Przy szkołach powinny istnieć opieki szkolne, które służą jako łącznik pomiędzy szkołą a rodzicami. Instytucja ta reprezentuje czynnik społeczny w rozbudowie szkolnictwa.

Jako urządzenie zupełnie nowe napotyka opiekę w działalności swojej na pewne trudności, wynikające z konserwatywnych przyzwyczajęń pewnej części nauczy-

cielstwa, a także i z tego powodu, że instytucje te bardzo często przekraczają zakres swej działalności.

W roku bieżącym rada szkolna ma zamiar sprawę opiek szkolnych ostatecznie uregulować. Personel nauczycielski jest całkowicie tak pod względem liczebnym jak również wykwalifikowania skomplikowany. Całe nauczycielstwo posiada pełnię wymaganych kwalifikacji.

Łódzka szkoła pracy znajduje się obecnie w stanie rozwoju. Narazie istnieją tylko cztery klasy, jednakże przewiduje się dalsze ich otwieranie. Szkoła będzie placówką doświadczalną, wytwarzającą metody nauczania, które mogłyby znaleźć następne zastosowanie w szkolnictwie powszechnym.

Co się tyczy szkolnictwa średniego, to miasto wyręczając państwo prowadzi własnym kosztem cztery szkoły średnie: Gimnazjum Humanistyczne, Szkołę Handlową i dwa seminarja, męskie i żeńskie.

Kursy dokształcające będą prowadzone w takim samym zakresie, jak w roku zeszłym, to znaczy, że przewiduje się frekwencję dochodzącą do 10 tysięcy słuchaczy; będzie to przeważnie młodzież, podlegająca przymusowemu dokształcaniu.

Wydział oświaty i kultury zamierza energicznie poprzeć wysiłki dyr. Wroczyńskiego. Doceniając pożyteczną pracę teatru popularnego zamierza również przyjąć w miarę możliwości z pomocą tej tak ważnej dla ogółu robotniczego placówki.

Uważając filharmonję za placówkę kulturalną, wydział dołoży wszelkich starań, aby zapewnić jej należyte poparcie.

A. W.

Chrońcie oczy dziecka!

Zamierzenia władz miejskich w sprawie walki z ślepotą.

Celem rozpoczęcia energicznej walki ze ślepotą, delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 1 b. m. uchwaliła:

1) wybrać specjalną podkomisję w osobach dr. Garlińskiego, dr. Skusiewicza, dr. Szwajga, dr. Starzyńskiego, dr. Papiernego, dr. Skalskiego, dr. Knichowieckiego, dr. Samot-Mandelsową i dr. Polańskiego;

2) zatwierdzić następujące środki akcji, mającej na celu zwalczanie ropnego zapalenia spojówek u noworodków:
a) przez wydanie ulotki o skądliwości i niebezpieczeństwie zapalenia spojówek dla rozdawania przez urzędy stanu cywilnego przy wydawaniu metryk, aktów

ślubu, przez lekarzy ginekologów kobietom ciężarnym, w gabinetach lekarskich kasy chorych, ambulatorjach i t. p.; treść opracują pp. dr. Garliński i dr. Szwajg;
b) przez wywieszenie odpowiednich plakatów ostrzegawczych w urzędach stanu cywilnego, ambulatorjach, lecznicach itp.;
c) przez przedstawienie na zjeździe okulistycznym projektu wystąpienia do władz państwowych o polecenie wydrukowania na blankietach metryk, wzorem Anglii, krótkiego kilkuwierszowego ostrzeżenia o niebezpieczeństwie chorób;

d) przez urządzenie bezpłatnych odczytów z przezroczami, tablicami statystycznymi, w pierwszym rzędzie dla akuserek.

Sprawy sanitarne miasta.

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 1-go b. m. postanowiła, zgodnie z uchwałą magistratu, zwrócić się do miejskiej komisji zakupu gruntów z prośbą o wyszukanie terenu w zachodniej stronie miasta pod budowę zakładu sterylizacyjno-utylizacyjnego. Obszar terenu musi wynosić jedną czwartą ha.

Delegacja postanowiła również rozpocząć, za pośrednictwem wspomnianej komisji, pertraktacje z towarzystwem „Gniazdo” o nabycie stojącego pustkami budynku towarzystwa, celem urządzenia w tym lokalu sanatorium dla chorych gruźliczych.

W lokalu miejskiego zakładu kąpielowego przy ul. Szkolnej nr. 11 zostanie przeprowadzony w r. 1925 gruntowny remont. Na ten cel delegacja postanowiła umieścić w budżecie sumę zł. 26.500, zgodnie z kosztorysem, opracowanym przez wydział budownictwa.

W dalszym ciągu obrad postanowiła delegacja m. in. urządzić bezpośrednie połączenie telefoniczne w szpitalach św. Józefa (ul. Drewnowska) i w Radogószcu. Sprawę uruchomienia ambulatorjum jaglicznego postanowiono przekazać oddziałowi szpitalnictwa, a następnie radzie sekcji do walki z jaglicą.

Jubileusz pogotowia ratunkowego.

W związku z przypadającym w r. b. jubileuszem 25-lecia istnienia pogotowia ratunkowego, delegacja wydziału zdrowotności publicznej uchwaliła: 1) wydać jubileuszową broszurę o działalności pogotowia; 2) umieścić w gmachu pogotowia portret dr. Wł. Pinkusa, jako założyciela tej instytucji; 3) połączyć termin obchodu jubileuszowego z dniem uruchomienia wykonanych karet samochodowych.

Nadbudowa magistratu.

W związku z kolportowaną w mieście wiadomością, jakoby na skutek nadbudowy gmachu magistrackiego wystąpiły niebezpieczne pęknięcia i rysy na ścianach starych, magistrat komunikuje, że plotki te są bezpodstawne i że budynki magistratu z powodu prowadzonych robót nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Roboty są na ukończeniu i w najbliższym czasie nastąpi instalacja biur w nowych ubikacjach.

Z radzieckiej komisji pracy.

Dnia 3-go b. m. pod przewodnictwem r. Pfeiffra, a następnie r. Pawłaka odbyło się posiedzenie komisji pracy, na którym rozpatrywano: „Przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym i odprawach pracowników miejskich” oraz „Przepisy o pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich”. Oba te zbiory przepisów zostały przyjęte przez komisję w redakcji magistratu, po przeprowadzeniu drobnych poprawek. Referował r. dr. Szwajg.

Z rynku pracy

Do Francji i do lasów.

(b) Onegdaj przybył do Łodzi delegat francuskiej misji w Poznaniu, który zapotrzebował w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy stolarzy, murarzy, modelarzy w drzewie, ślusarzy i tokarzy, którzy w sobotę wyjadą z Łodzi.

Prócz tego w dniu 12 b. m. przyjeżdża do Łodzi delegat misji rolniczej w celu zapotrzebowania większej ilości robotników do robót rolnych we Francji.

Ponieważ P. K. U. wydawać będzie zezwolenia na wyjazd bez ograniczeń, wyjazd ten na roboty jest bardzo ułatwiony.

P.U.P.P. otrzymało zapotrzebowanie na robotników leśnych do nadleśnictwa czarnowiejskiego, przyczem płaca za wyrąb jednego metra opalu wynosi 65 groszy, 1 metra papierówki — 75 groszy, 1 metra sześciennego kłoców — 70 groszy, jednej kupy gałęzi 30 gr. Zapotrzebowanie jest na 100 robotników.

Nominacja komisarza dr. Giebartowskiego.

(aw) Jak się dowiadujemy, komisarz łódzkiej kasy chorych, dr. Giebartowski pod oddaniem władzy autonomicznemu oddziałowi łódzkiemu, zostanie mianowanym okręgowym komisarzem organizującego się związku kas chorych okr. łódzkiego.

Organizowanie się związku rozpocznie się w dniu 1 października. Po zorganizowaniu wspomnianego wyżej związku, komisarz dr. Giebartowski zostanie powołany na stanowisko generalnego komisarza państwowego związku kas Rzplitej.

Uruchomienie łaźni ludowej.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej postanowiono uruchomić z dn. 1 października 1924 roku łaźnię ludową przy ul. Nawrot. W tym celu wydział zwrócił się do magistratu o włączenie do budżetu na r. b. w wydatkach sumy zł. 25.267, w wpływach sumy 6.000 zł., oraz o zaangażowanie do uruchomienia łaźni 13 oficjalistów.

Sprawy robotnicze.

Oryginalne pomysły Tow. Akc. „I. K. Poznański”.

W dniu wczorajszym w fabryce tow. akcyjnego I. K. Poznańskiego, przy ul. Ogrodowej, odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich trzech związków robotniczych.

W imieniu firmy obecnym był dyrektor p. Wolczyński, który oświadczył zebranym, iż zarząd tow. w oddziale tkalni zamierza dokonać nowego przeliczenia, celem obniżenia tkaczom w akordzie dotychczasowych plac, od poszczególnych jednostek. Poza tem cennik dotychczasowy w zasadzie pozostaje obowiązujący.

P. Danielewicz w imieniu związku klasowego oświadczył, iż na nowe przeliczenie w chwili obecnej zgodzić się nie może, gdyż fabryka była czynną dotychczas tylko przez dwa dni, a obecnie trzy dni w tygodniu i za zarobek ten robotnicy żyć muszą pełnych dni siedem.

W warunkach takich robotnicy zmuszeni są wyteżyć wszystkie swe siły w pracy akordowej, przez co wydajność pracy w stosunku do dnia pracy musiała się nieco podnieść.

Na sprawiedliwe wylczenie związki zawodowe mogą się zgodzić jedynie wówczas, jeśli fabryka czynną będzie przez sześć dni

w tygodniu i gdy okaże się po dwóch, lub trzech tygodniach, że zachodzą pewne wątpliwości na niekorzyść jednej, lub drugiej strony, wówczas przystąpić będzie można do rewizji.

O ile natomiast fabryka nie będzie uruchomiona na pełne dni w tygodniu, to nie może być mowy o przystąpieniu do jakichkolwiek rewizji pracy.

Ze słowami p. Danielewicza zgodzili się pozostali przedstawiciele związków oraz delegaci fabryczni, poczem p. Wolczyński oświadczył, iż firma stanowiska swego zmienić nie może, rzekomo z tego powodu, iż płace na tkalni są wyższe, niż w innych firmach konkurencyjnych i w razie konieczności redukcji robotników uczyni to z 14-dniowym wypowiedzeniem. Przedtem jednak przedłoży związkom opracowany nowy plan pracy i plac.

W odpowiedzi ostatecznej p. Danielewicz w imieniu wszystkich trzech związków oświadczył, iż dopóki fabryka nie będzie czynną cały tydzień, stawia wszyscy stanowczy opór.

Zaznaczyć należy, iż „częściowa” redukcja objęła już 2.100 robotników tow. akc. I. K. Poznańskiego.

Sytuacja w większych fabrykach.

(b) W fabryce Ejtingona tkalnia kamgarnowa czynną jest na 2 zmiany przez 3 dni w tygodniu, a tkalnia bawelniana — 6 dni w tygodniu również na 2 zmiany.

Firma usiłowała obniżyć płace

o 20 proc., chcąc uruchomić całą fabrykę na 2 zmiany przez 6 dni w tygodniu, a następnie tylko o 10 proc., a ponieważ robotnicy i na to się nie zgadzają, firma oddaje część osnowy do innych fabryk.

Zapomogi dla bezrobotnych.

Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia komunikuje nam, iż do dnia wczorajszego wypłacono bezrobotnym następujące sumy, jako zapomogi: w Łodzi 690.632 zł., w Pabjanicach — 62.000, w Zgierzu — 28.300, w Tomaszowie — 26.000, w Rudzie Pabjanickiej — 1.382 zł.

W Łodzi wypłacono w ub. tygodniu 32.000 zarejestrowanym bezrobotnym, w Pabjanicach — 2.780 i w Tomaszowie 1.320, w Zgierzu — 1.373.

Pogłoska, która kursuje od paru dni po mieście, iż kasy wypłat nie posiadają potrzebnych na ten cel funduszy jest z gruntu fałszywa. Okazuje się, iż w kasach magistrackich pozostało jeszcze 95.000 złotych na drugą serję wypłat; prócz tego zarząd obwodowego funduszu bezrobocia przewiduje, iż żądane przezeń sumy nadejdą do Łodzi w najbliższych dniach z Warszawy.

Co wykalkulowali majstrowie krawieccy?

Ze zarobki ich są najmniejsze i że trzeba wobec tego obniżyć płace czeladników.

(p) Strajk pracowników krawieckich, trwający już trzeci dzień, będzie, jak się dowiadujemy, bardzo trudny do zlikwidowania z tego względu, iż tak decyzja majstrów i właścicieli zakładów krawieckich co do obniżenia obecnych plac, jak i z drugiej strony pracowników krawieckich nieprzystępowanie do pracy w razie obniżenia tychże, — jest stanowczą.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja majstrów, na której po omówieniu sytuacji wytworzonej przez strajk pracowników, nie wycofano żądania obniżenia plac.

Majstrowie tłumaczą się, iż pła-

cąc za robotę marynarki 35 złotych za robotę spodni i kamizelek 25 zł. za dodatki 15 zł. i za poprawki 10 złotych i pobierając 100 zł. od klientów — zarabiają na jednym garniturze tylko 15 zł., z których opłacać muszą podatek dochodowy, obrotowy i ponosić wszelkie koszty, — i dlatego też muszą względnie obniżyć płace pracownikom, by uzyskać większy dla siebie zarobek, przy niezmiennianiu kosztów robocizny.

Wobec panującej stagnacji. Klienci absolutnie nie mogą się zgodzić na podwyższenie cen robocizny.

Piekarze obiecali i dotrzykali

Tylko się pomylili.

(b) Jak już donosiliśmy, pod naciskiem dr. Grabowskiego zarówno cech jak i stowarzyszenie żydowskich majstrów piekarskich zgodziły się na obniżenie cen pieczywa z dniem wczorajszym.

W celu przekonania się, iż rzeczywiście ceny obniżono, z polecenia dr. Grabowskiego komisariaty policji przeprowadził w dniu wczorajszym kontrolę w piekarniach i sklepach, przyczem w wielu wypadkach stwierdzono, iż ceny podwyższono o 20 proc., wobec czego winnych pociągnięto do odpowiedzialności za lichwę.

W związku z tem zgłosiła się w dniu wczorajszym do oddziału walki z lichwą delegacja stowarzyszenia majstrów piekarskich, która prosiła o umorzenie dochodzeń, gdyż związek nie zdażył zawiadomić swych członków o ustalonej zmianie.

Dr. Grabowski nie uznał tych motywów, gdyż po stwierdzeniu lichwy, pociąga się winnych do odpowiedzialności bez względu na to, jakie były poboczne przyczyny przestępstwa.

„KREDYTOPOL“ PIOTR ROZIN i S-ka

6 go Sierpnia № 2, tel. 20-66

Nadeszły w wielkim wyborze

zimowe towary

Sprzedaz na raty!

Sprzedaz na raty.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat naitstwowego instytutu meteorologicznego.

Pogodnie i ciepło, na południu Polski pochmurnie i dżdżysto. Wiatry wschodnie.

Osobiste.

(b) Prokurator kameralny przy sądzie okręgowym p. Tadeusz Krychowski z dnem wczorajszym rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będą częściowo podprokuratorzy Wilecki i dr. Markowski.

Bankiet pożegnalny

na cześć b. wojewody łódzkiego Rembowski.

W niedzielę, dnia 7 b. m., odbędzie się bankiet pożegnalny na cześć b. wojewody łódzkiego p. inż. Rembowski.

W bankiecie tym udział wezmą przedstawiciele władz państwowych, miejskich, urzędów, wojskowi, duchowieństwo, sądownictwa, senatorowie i posłowie łódzcy oraz przedstawiciele prasy. Całe społeczeństwo będzie reprezentowane przez swych przedstawicieli.

Bankiet odbędzie się o godz. 9 wieczór w salach Grand Hotelu. Pan wojewoda białostocki, Rembowski, przyjeżdża specjalnie z Białegostoku.

Działalność kulturalna

związku pracowników biurowych.

Zarząd związku pracowników handlowych i biurowych (Al. Kościuszki 21) postanowił, celem umożliwienia członkom swym przyjemnego i korzystnego spędzenia czasu w lokalu związkowym, zaabonować dla swej czytelnicy większą ilość pism krajowych i zagranicznych, uruchomić tanią herbaciarnię (bufet) dla członków, urządzić systematycznie w piątki każdego tygodnia, wieczory dyskusyjne, na których omawiane będą najbardziej aktualne zagadnienia z życia pracowniczego i związkowego.

Pierwszy wieczór dyskusyjny na temat „Centralizacja ruchu pracowniczego” odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 9 wieczorem. Obecni mogą być tylko członkowie związku.

Poza tym zarząd związku tego zaprosił kilku wybitnych polityków-prelegentów dla wygłoszenia serii odczytów na tematy aktualne.

Ze związku stow. właścicieli nieruchomości.

(b) Po odbytych niedawno walnym zjeździe stowarzyszeń właścicieli nieruchomości zmieniony został zarząd, p. zycem dotychczasowy prezes adw. Suligowski ustąpił z zajmowanego stanowiska i obrany został prezesem honorowym.

Do nowego prezydium z Łodzi wszedł dr. Juliusz Wiszniewski.

Wiec niezależnych socjalistów.

(b) W niedzielę rano w „Scali” odbędzie się wiec, zorganizowany przez partję niezależnych socjalistów.

Omawiane będą sprawy, związane z dziesięcioletnim wybuchem wojny, oraz z wpływem kryzysu ekonomicznego na klasę robotniczą.

Nowe ogonki podwyżkowników.

Restauratorom podroża „surowiec”

(b) W dniu wczorajszym do oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu przybyła delegacja restauratorów II-go rzędu i przedstawiła cennik, podwyższony o 50 procent, rzekomo z powodu tendencji zwyżkowej na surowce. W odpowiedzi dr. Grabowski z oburzeniem odrzucił ten cennik, oświadczając, że surowce zaledwie zdrożały o kilka proc. i że podobne wystąpienie restauratorów złe świadczy o ich poczuciu obywatelskim.

Dr. Grabowski oświadczył, że nad restauracjami II-go rzędu rozłożona będzie kontrola policyjna i w razie skonstatowania nadmiernej cen, właściciele restauracji pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

WSZYSTKO JEST WZGLĘDNE...

W normalnych czasach normalniej ocenia się winę przestępstw, popełnionych pod wpływem opłakanych warunków gospodarczych.

Sprawa 40 skrzyń papierosów w składach Północnego Towarzystwa.

W dniu wczorajszym, jak to już doniosł „Kurier Wieczorny” na wokandy sądu okręgowego znalazła się nadzwyczaj ciekawa sprawa p. Maksymiljana Tempa i małżonków Szajbe, oskarżonych z art. 166 k. k.

Ciekawa nietylko może ze względu na stan faktyczny, ile na jej tło, a zwłaszcza ze względu na to, że obrony oskarżonych podjęli się prawnicy tej miary co p. Paschalski, Kobyliński i Forelle.

Ciekawa i z tego jeszcze powodu, że była ona dalekim choć przytłumionem echem naszych przeżyć z okresu gospodarki inflacyjnej, kiedy to orgja paskarstwa i wyzysku rozhułała się i kiedy tej nawałnicy próbowano się przeciwstawić, budując tamę z nieracjonalnego systemu konfiskat i represji, szumnie zwanego, walką z lichwą.

To też zainteresowanie się tą sprawą w sferach prawniczych było olbrzymie: sędziowie z prezesem sądu na czele, przedstawiciele prokuratury, aplikanci i sekretarze tłumnie zalegli salę posiedzeń i korytarze, dyskutując nad stanem prawnym i faktycznym sprawy.

Wyrok, jaki zapadł, był do pewnego stopnia niespodzianką, gdyż po gruntownym „wybieleniu” oskarżonych przypuszczano, że sędzia Zaborowski ogłosi uniewinnienie.

Wzłaszcza co do osoby osk. p. Tempa, który już samą powierzchownością wywiera ujmujące wrażenie, a któremu podczas sprawy wina współdziałania nie została do wiedziona.

Opinia szła jednomyślnie w kierunku uwolnienia. Sędzia nie zmienił tu jednak kwalifikacji i nie przyjął też obrony, która opierała się na art. 139, jako na tym, który mówi o przeszkadzaniu władzy w wykonywaniu czynności.

Bądź co bądź cały przebieg sprawy, a zwłaszcza precyzyjna analiza metod postępowania urzędu walki z lichwą raz jeszcze wykazała całą nielogiczność systemu represji, stosowanych jako „radikalny” środek w walce z drożyzną, przez nasze czynniki miarodajne.

TŁO FAKTYCZNE SPRAWY.

W marcu, r. ub. zjawili się w biurze Północnego Tow. Transport. (Traugutta 12) wywiadowcy referatu walki z lichwą celem skonstatowania, czy w składach rzeczonoego towarzystwa nie znajduje się zmagazynowany towar, przeznaczony dla celów spekulacyjnych.

Dyrektor biura p. Maksymiljan Tempel przedstawił funkcjonariuszom księgi składowe, z których wynikało, że w magazynach znajduje się 40 skrzyń wyrobów tytoniowych firmy Szereszewski, które przed 8-miu dniami nadeszły dla składnika tytoniowego, Szajbego. Funkcjonariusze referatu walki z lichwą towar ten zakwestjonowali, żądając od p. Tempa piśmiennego zobowiązania, w którym ten przyrzekł towaru powyższego nie wydawać bez uprzedniego zezwolenia odnośnych władz.

Po kilku dniach zjawili się w biurze Szajbe z żoną i oświadczył,

że towar ten będzie przez kierownika urzędu walki z lichwą d - ra Grabowskiego zwolniony, wobec czego prosi o wydanie kilku skrzyń gdyż ma zobowiązania do płacenia.

P. Tempel jednak odmówił tym razem. Wówczas Szajbe stwierdził, że zamiast skrzynek z wyrobami Szereszewskiego, na które jest właśnie „konjunktura” dostarczy skrzynie zawierające „Noblessy” i inne wyroby tytoniowe, tembardziej, że w najbliższych dniach towar będzie zwolniony, na co dostarczy mu specjalny kwit - zaświadczenie.

Po długich perswazjach, prośbach i lamentach p. Tempel zgodził się na to i Szajbe przysłał kilka skrzyń, które zawierały rzekomo inne wyroby tytoniowe.

8-mego dnia przybyli do biura towarzystwa powtórnie wywiadowcy urzędu walki z lichwą którzy zakomunikowali, że mają nakaz dostarczenia 40 skrzyń Szajbego, gdyż mają one być rozsprzedane.

Gdy przystąpiono do ladowania okazało się, że zawierały one cegły, kamienie, gilzy i machorkę.

Wobec tego faktu przeciw małż. Szajbe zostało wytoczone oskarżenie o dokonanie tego przestępstwa, a przeciw p. Tempelowi — o współdziałanie.

ZEZNANIA OSKARŻONYCH.

Na rozprawie wczorajszej badany Szajbe nie przyznał się do popełnienia przestępstwa, przyznając się natomiast do dokonania inkryminowanego mu czynu.

Oświadczył on, iż był przekonany, że papierosy te zostaną zwolnione przez d - ra Grabowskiego, jak to często w takich wypadkach miało miejsce.

Na tem przekonaniu oparł się, gdy prosił p. Tempa o pozwolenie na dokonanie zamiany, gdyż ten towar uważał za swą własność, a był w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej.

Żona jego stwierdza, że o przestępstwie swego męża wiedziała, ale nie uważała to za występki.

Oskarżony Maksymiljan Tempel podkreślił swą dobrą wiarę w stosunku do zapewnień Szajbego.

Nie miał on pojęcia, że towary te są zaskwestrowane, że wdrożone zostało śledztwo, że wszczęto z tego powodu sprawę przez prokuraturę.

Działal on tu nie w interesie własnym, nie skrycie, nie z chęcią zysku, lecz idąc na rękę Szajbemu, którego znał jako rzetelnego kupca, a któremu chciał pomóc w ciężkiej sytuacji finansowej.

CO STWIERDZILI ŚWIADKOWIE?

Kierownik referatu walki z lichwą dr. Grabowski naszkicował tło faktyczne tej sprawy, rzucając na rolę oskarżonych charakterystyczne światło. Stwierdził on, że zachodziły częste wypadki cofania konfiskat i to jeszcze nawet tego samego dnia. Szajbe kilkakrotnie starał się o cofnięcie sekwstru, lecz zarówno jemu, jak i jego żonie świadek oświadczył, że towar ten zostanie rozsprzedany.

Świadek Feilchenfeld, współpracownik wspomnianego towarzystwa oświadczył, że oskarżony Tempel cieszył się jaknajlepszą opinią, że nigdy nie tolerował nadużyć i malwersacji.

W dniu, gdy spostrzeżono oszustwo, jakie zostało dokonane, p. Tempel przyszedł do biura i pragnął celem opanowania sytuacji zatrzymać na pewien czas wydanie zamienionych skrzyń.

Z pośród pozostałych 11 świadków charakterystyczne były zeznania przodownika Grabowskiego, z których wynikało, jak to później zresztą wyraźnie dowiódł adw. Kobyliński, że istotnego tytułu do sekwstru nie było.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokur. Stachowski, który domagał się dla Szajbego jaknajsurowszego wymiaru kary. Uważał on, że wina jego i małżonki jest dostatecznie dowiedziona jak również świadome współdziałanie p. Tempa.

PRZEMÓWIENIA OBRONY.

Mec. Kobyliński w obronie małż. Szajbe zanalizował sposób przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie, ze zdziwieniem stwierdzając, że jego zdaniem, został mylnie zastosowany przez prokuratora art. 166. Raczej przedtę już można było zastosować art. 607, ale i ten odpada.

Paradoksalne napozór: zabór własnego mienia, dokonany przez Szajbego, uratował skarb państwa od strat, gdyż wobec wygrania podobnej przez niego sprawy, — w razie faktycznej sprzedaży przez urząd walki z lichwą 40 skrzyń wyrobów Szereszewskiego, skarb państwa musiałby zapłacić Szajbemu równowartość owych 40 skrzyń.

Mec. Forelle odtworzył stan merytoryczny i prawny tej sprawy, postępując się wykładnią Tagancewa.

Postawił on paradoksalną napozór tezę, czy 40 skrzyń może służyć jako dowód rzeczowy, na co się powoływał przedstawiciel oskarżenia publicznego.

Ostatni wreszcie zabrał głos mec. Paschalski, który w świetnem przemówieniu, zaznaczonem lekką ironją i sarkazmem rozwinał cały szereg tez, stawiając w końcu, jako rezultat swych wywodów fakt, iż w stosunku do p. Tempa można by jedynie zastosować art. 139.

Ponieważ zaś fakt ten miał miejsce przed 30 marca — przeto obowiązuje tu amnestja.

Po replice prokuratora i odpowiedzi na nią mec. Kobylińskiego, rozprawę zamknięto.

WYROK.

O godz. 2-ej ogłoszono wyrok, mocą którego Szajbe skazany został na 3 miesiące więzienia, Róża Szajbe skazana została na 1 miesiąc aresztu, Maksymiljan Tempel na 2 tygodnie, z zawieszeniem kary na 3 lata.

Każdy złodziej ma swego opiekuna

Nawet kaucje składają.

(b) W urzędzie śledczym zwrócono uwagę, że w ostatnich czasach wielu złodziei recydywistów, których przekazano do dyspozycji sędziów śledczych i osadzono za kraty, znalazło się rychło na wolności. Okazało się, że złodzieje tacy posiadają gorliwych opiekunów, którzy składają za nich kaucje, na co władze sądowe zgadzają się ze względu na brak miejsca w areszcie.

Przy dalszem badaniu okazało się, że opiekunami złodziei są pasterzy, którym b. zależy na tem, aby złodziej znalazł się rychło na wolności i dostarczał im towar.

Dopiero gdy kaucja przewyższa wartość dostarczonego towaru i gdy złodziej ma już kilka spraw na sumieniu, pozostawiają go opiekuni własnym losom.

Kryminalistyka i wypadki.

Zarobki na czasie.

W dniu wczorajszym pociągnięto do odpowiedzialności sadow i robotnika Bronisława Pacyniaka, zamieszkałego przy ul. Prusa 24, za usiłowanie wyłudzenia 10 zł. od Władysława Hoffmana (Wólczajska 231) za wyrobienie nosady.

Chorem nie wolno sprzedawać.

Hamer Izrael, zamieszkały przy ulicy Wolborskiej 25, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za to, że handlował drobiem w hali przy ul. Wolborskiej 15 i 17, będąc chorem na chroniczne zapalenie 6cz.

Żona złodziejka.

(34) Włodarczyk Jan zameldował w 7 komisariacie policji, że w czasie jego nieobecności w mieszkaniu (Nawrot 45) żona Jadwiga zabrała mu różne rzeczy wartości 500 zł. i zbiegła.

Oświetlał samochody.

W dniu wczorajszym spisano protokół szoferowi Brykfortowi Stanisławowi, zamieszkałemu przy ul. Gdańskiej nr. 146, za nieposiadanie lampki z tyłu samochodu.

Kraść, ale być sportowcem.

Sport w Łodzi rozwija się bardzo szybko, szczególnie wśród młodzieży. Piłkę kopią na boiskach, podwórkach, polach i ulicach, ku uciesze mistrzów kopyta, a wielkiemu zmartwieniu rodziców, którzy nie mogą nadażyć w reperiowaniu butów, młodych sportmenów. Jedynym pragnieniem sportowców ulicy, to koszulka i piłka, o której się marzy we śnie i na jawie.

Bogdański Rajmund, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 53, zameldował w pierwszym komisariacie policji o kradzieży z mieszkania marynarki i 200 zł., oskarżając przystem syna swego Józefa lat 14.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że za te pieniądze oraz za osiągnięte ze sprzedaży marynarki kupiono 10 ubrań sportowych i piłkę footballową.

Samobójstwo.

(34) Antoni Walczak, zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej, napił się w celu samobójstwa jakiegoś płynu.

Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pozostawiono go na miejscu.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

„Ptak niebieski”

Występy goszczącego w teatrze miejskim znakomitego zespołu artystycznego „Ptak niebieski” stale zapełniają widownię publiczności, która niezwykle serdecznie przyjmuje wykonawców. Program tych przedstawień składa się z najlepszych kompozycji muzycznomalarskich repertuaru „Ptaka” i wykonany zostaje przez cały zespół artystyczny z Wiktorem Chenkinem na czele. Przy pulpicie zasiada znakomity kompozytor profesor Kogan, b. dyryktor opery Zimna w Moskwie.

Poranek młodej poezji.

Ciekawie zapowiada się poniedziałkowy I-szy w bieżącym sezonie poranek młodej poezji polskiej dn. 8 b. m. w „Casinie” o godz. 12 min. 30.

Udział przyjmują poeci Jarosław Iwaszkiewicz i Kazimierz Wierzyński, którzy odczytają nowe utwory własne, recytacje wypowie zaszczytnie znane w Łodzi p. Maria Strońska, art. dram. słowa wstępne Witolda Wandurskiego.

Głodówka więźniów politycznych zlikwidowana.

(J) Dnia 2 września, pomiędzy godzinami 11 — 12 w południe, przybył prokurator kameralny Krychowski do więzienia karnego przy ulicy Targowej, celem zlikwidowania „głodówki” więźniów politycznych, która trwała od 8 dni.

W asyście byłego naczelnika więzienia p. Szledzieckiego i obecnego naczelnika p. Widnickiego, prokurator udał się na wizytację cel, w których więźniowie polityczni odbywali areszt prewencyjny.

Po wysłuchaniu więźniów, prokurator uwzględnił niektóre żądania aresztantów, tak, że obecnie warunki życia więźniów są następujące:

1) żywność dla więźniów przyjmowana będzie codziennie,

2) raz dziennie, rodzina może przynieść gotowane jedzenie,

3) widzenia raz tygodniowo w niedziele przez 30 minut, lecz tylko z jedną osobą;

4) słomę do sienników wydaje się po 8 kg. na osobę co 6 miesięcy

5) kąpiele co 2 tygodnie;

6) zmiana bielizny co tydzień;

7) listy więźniów prewencyjnych kontrolowane są przez prokuratora, „Nieodpowiednie zdania” będą wykręslane, lecz w żadnym wypadku list nie może być niedoręczony adresatowi;

8) wszelkie gazety i książki więź-

niowie będą otrzymywali z wolności, z wyjątkiem tych, których treść będzie groziła obecnemu ustrojowi państwa;

9) spacery dwa razy dziennie po 1 godzinie;

10) żywność, przynoszona przez znajomych i krewnych, będzie składowana w kancelarii więziennej i tam rozdzielana równo dla wszystkich aresztantów politycznych, w obecności jednego z nich;

11) palenie papierosów odbywać się może jedynie na spacerze, lub w celach pojedynczych; ponieważ cel pojedynczych w więzieniu przy ulicy Targowej niema, palenie w celach jest wzbronione ze względu na niebezpieczeństwo pożaru.

Chaos na rynku sowieckim.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy ceny na rynku sowieckim, jak podaje tamtejsza prasa ekonomiczna, miały tendencję mocno zwyżkową i podniosły się na wyjątkowo wysoki poziom. W ostatnich tygodniach natomiast powstała wprost panika, co w szczególności zaznaczyło się w dziedzinie handlu zbożem i cukrem. Towarów tych zabrakło na rynku. Przed magazynami i sklepami tworzą się długie „ogonki”. Ceny rosły.

S. Krumin w „Ekonomiczkiej Żywności” tłumaczy, iż sytuacja taka wytworzona została „jako wynik niedostatecznego uzgodnienia w swoim czasie wewnętrznych źródeł produkcji krajowej z operacjami importowymi; jest ona wynikiem braku ściślejszej organizacji pewnych operacji technicznych, dokonywanych przez instytucje państwowo-kooperacyjne (opóźnienie w otrzymaniu i rozsyłaniu towarów i t. p.); jest rezultatem naszej nieumiejętności mniej lub więcej właściwego rozdzielenia zapasu towarów na poszczególne terytoria; wynikiem przeceniania naszych sił i możliwości oraz niedoceniania wagi i znaczenia handlu prywatnego; wreszcie pewną rolę odegrać tu mogły i nadużycia poszczególnych naszych organów, które nie potrafiły całkowicie stanąć na państwowym punkcie widzenia w walce o uregulowanie rynku. Wszystko to razem stworzyło okoliczności pewnej paniki i spekulacji, której świadkami jesteśmy. I jakżeż rezultat tego? Rezultat ten, że część z nas pozostała z pustymi słowami o „planowych wynikach”, o „immanentnych, zbawiennych właściwościach systemu sowieckiego” i t. d., a kupiec prywatny pozostał „napelnionym kieszeniami”.

Mniejsza o kupca prywatnego i jego kieszenie napelnione, które przy ładach okazji będą opróżnione na rzecz kasy skarbowej i agentów, dokonywujących rewizji, gdyż okres nacisku na „nep” i zsyłanie „nepmanów” na wyspy Sołowieckie na morzu Białym lub do kraju Narymskiego nie jest jeszcze zakończony. Ale ciekawym niezmiernie jest sąd Krumina o przyczynach dzisiejszego stanu rzeczy i sarkastyczne uwagi w sprawie „planowych wyników”, którymi szczył się zawsze bolszewicy, a które z reguły prawie nigdy „planom” nie odpowiadają. Nie mniej złośliwe jest napomknienie o „immanentnych, zbawiennych właściwościach systemu sowieckiego”.

Autor wspomnianego artykułu powinienby nazwać „właściwości systemu sowieckiego” ich istotną nazwą — i wówczas mógłby krócej określić przyczyny takiego stanu rzeczy — gdyż są one wynikiem tego ustroju. Ustrój sowiecki bynajmniej nie zabezpiecza normalnego podziału produkcji, i obok wszystkich swych wad, jak przekonujemy się na podstawie najbardziej miarodajnych źródeł — bo prasy sowieckiej — wywołuje stany tak krytyczne, jak obecnie.

To też niema w tem nic dziwnego, że mówiąc o rezultatach takiego stanu, autor zamilcza o skutkach jakie zeń wynikają dla spożywcy, dla szerokich warstw ludności. — Można o tem myśleć, szukać dróg wyjścia, ale lepiej o tem nie mówić.

Przy tegorocznym nieurodzaju, jest rzeczą niewątpliwą, co stwierdza i wspomniany artykuł „Ekonomiczkiej Żywności”, iż utrzymanie cen produktów rolnych na jednym i jednakowym w całym państwie poziomie jest niemożliwością. Jeśli w dziedzinie regulacji cen na produkty rolne osiągnięto pewne wyniki w zakresie ich ujednostajnienia w granicach państwa i utrzymywania na pewnym poziomie — to dzisiaj pod wpływem nieurodzaju sytuacja ta coła się wstecz. Ceny skaczą — i są różne w poszczególnych prowincjach państwa. Tymczasem, jest faktem bezspornym, że od ceny zboża zależy całe życie gospodarstwa państwa: budżet, waluta, płace zarobkowe itd.

W zakresie życia przemysłowego, stan jest równie groźny. Część przemysłu produkująca towary masowego spożycia — jest niewystarczająca. Druga część, produkująca może nawet w dostatecznej ilości na skutek wad obrotu towarowego nie może utrzymać należytej łączności ze spożywcą. W centrach gromadzą się zapasy — prowincja odczuwa głód towarowy.

Wynikiem tego wszystkiego jest: „kruchosc, niestalość rynku wszechrosyjskiego i zwiększanie się tendencji do jego upadku.

Ta sytuacja krytyczna wywołała dyskusję w sprawie środków zaradczych. Na plan pierwszy wysuwana jest wewnętrzna interwencja towarowa. Zadanie to wykonać ma utworzony przed paru miesiącami i znajdujący się jeszcze w stadium organizacji komisarjat handlu wewnętrznego. — Początkowe próby jego działalności w zakresie regulowania cen spotkały się z ostrą krytyką z powodu stosowania środków wyłącznie administracyjnych. Brak chleba w Moskwie tłumaczy właśnie te metody administracyjne, gdyż wywołany on został zaprzestaniem dostarczania mąki przez organy państwowe piekarniom prywatnym. To też obecne wciągnięcie z powrotem detalistów prywatnych do handlu mąką i cukrem, powitane zostało przychylnie.

Nim rozwinął się obecny kryzys w handlu produktami rolnymi, jeszcze 28 lipca r. b. na specjalnej naradzie gospodarczej, pod przewodnictwem samego Dzierżyńskiego postanowiono w związku z nieurodzajem niższkę cen na towary przemysłowe. Kampania tego rodzaju przeprowadzona już była w ciągu marca i kwietnia roku bież., przyczem dała ona nader mizerny wynik, gdyż wyraziła się zwiększeniem siły nabywczej pieniądza tylko o 2 procent. Rezultat ten został zresztą zniweczony zupełnie zwyżką cen, jaka ma miejsce już od czerwca. To też i obecne próby nie rokują nadziei na powodzenie.

Plany obecne są nawet znacznie szersze od wiosennych. Wówczas niższka cen objąć miała tylko towary włókiennicze, obecnie ma objąć oprócz towarów włókienniczych, węgiel, naftę, metale, skóry i t. d. Zamiarem tej kampanii była walka z handlem prywatnym. Jak widzieliśmy wyżej, obecny kryzys i panika na rynku społecznym w Moskwie spowodowały właśnie ponowne przyciągnięcie kupca prywatnego. Jak więc z tego chaosu znajdzie się wyjście?

St. St.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 4-go września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowa były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.18.50

CZEKI.

- Belgia 26.10
- Holandja 200.25
- Londyn 23.27
- N. York 5.18.50
- Paryż 27.75
- Praga 15.55
- Szwajcaria 97.75
- Wiedeń 7.32.50
- Włochy 23.87.50
- 8 proc. pożyczka złota 6,70
- Bony złote 0,88—0,87
- Miljonówka 0,75
- Pożyczka dolarowa 2,85

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 31.00

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 17.75

Giełda aktywa.

- Bank dyskontowy 6.80
- Bank handl. i przem. 1.95—2.10
- Bank przem. Lwów 0.61
- Bank zjedn. ziem. polsk. 2.25
- Grodzisk 0.70
- Ziębicz 3.45—3.50—3.40
- Strem 14.50—15
- Elektryczność 1.75—2.00—1.80
- Czersk 1.05—0.98
- Chodorów 7.65
- Cukier 6.25—6.20—6.40
- Żazy 0.20
- Węgiel 1) 7.70—7.90, 2) 7.85—7.95, 3) 7.75—8.10, 4) 7.90—8.10—8.00
- Lilpop 0.98—1.04—1.03
- Norblin 0.88—0.90
- Orlweim 0.25—0.30
- Parowozy 0.55—0.51—0.52
- Rudzki 2—1.90—2
- Masz. i narz. roln. 0.41
- Zieleniewski 14.40—14.50
- Żyrardów 1) 56.50—50, 2) 28.50—31.50—30
- Żegluga 0.24
- Haberbusch 6.60—6.65—6.5
- Pustelnik 1.40
- Bank handlowy 8.70—8.90
- Bank kredytowy 0.52
- Bank zachodni 2.40
- Bank zarobkowy 8
- Kijewski 0.32—0.33
- Puls 0.50
- Wildt 0.26
- Sila i światło 0.64—0.65
- Gosławice 2.80—2.90
- Michałów 0.85—0.84
- Firley 0.40
- Wysoka 3.10
- Polski przem. naftowy 0.90—1.10
- Nobel 2.35—2.40
- Cegielski 0.80—0.94—0.95
- Fitzner 2) 7.75, 4) 8.25
- Modrzejów 1) 8.20—7.50—7.70 drobne 8.40—7.80—8.00
- Ostrowiec 11—12
- Pocisk 2.35—2.75
- Starachowice 3.94—4.28
- Ursus 3.80—3.50—3.80
- Zawiercie 45.50—52
- Borkowski 1.70—1.80
- Sztuczny jedwab 17
- Cmielów 0.80
- Spirytus 2.45—2.60—2.50
- Klucze 0.35

Końcowe notowania w Zurychu.

- Zamknięcie giełdy**
ZURYCH, 4-go września (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:
- Holandja 204.50
 - Nowy-Jork 550.25
 - Londyn 25.71
 - Paryż 28.20
 - Medjoan 25.50
 - Praga 15.90
 - Budapeszt 0.0070
 - Belgrad 7.00
 - Sofia 3.87
 - Bukareszt 2.77
 - Wiedeń 0.0074.85

Notowania giełdowe w Paryżu.

- PARYŻ, 4-go września (Pat) Zamknięcie giełdy.
- Londyn 84.26
 - N. York 18.86
 - Belgia 94.20
 - Hiszpanja 245.50
 - Włochy 82.85
 - Szwajcaria 555.00
 - Dania 314.00
 - Norwegja 261.00
 - Szwecja 503.00
 - Rumunia 9.85

Przemysł tkacki w Katalonji

Przemysł tkacki rozporządza w Katalonji 68,000 tkalnię; z tego na samą gałąź bawełnianą przypada 56,000 z przeciętną produkcją roczną 1 miliardą peset. Lecz wedle danych barcelońskiej izby handlowej i przemysłowej już na początku tego roku przesilenie dotykało blisko 50 procent produkcji bawełnianej, 25 procent wełnianej, 70 proc. lnianej i 50 proc. jedwabniczej.

Przesilenie to wywołuje przede wszystkim stale zmniejszanie się eksportu (10,557 milionów klg. w r. 1920 i 1,598 milionów klg. w sześciu pierwszych miesiącach 1923 r.) a następnie skurczenie się popytu na rynku wewnętrznym, który nie przyjmuje tak wysokich cen, do jakich zmuszają koszty surowca i produkty. Wystarczy zaznaczyć, że koszt przeróbki 1 klg. bawełny wynosił w roku 1913 — 42 centymy, a obecnie 75 cent., włączony w to amortyzację i 7 procent od kapitału. Równocześnie 1 klg. surowca kosztował przed wojną 2 pesety, obecnie 6,70 i 7, czyli pakiet 4-kilowy, przyjęty w handlu, kosztuje dziś 24 pesety więcej, niż w roku 1913. Zwyżka cen surowca uniemożliwia zakupy na większą skalę, albowiem fabrykant nie może magazynować większych ilości zakupionych po cenie wysokiej, ryzykowałby bowiem w razie niższej stratę kapitału.

Zwiększyły się również koszty instalacji (185 peset od warsztatu

obecnie, a 145 peset przed wojną), koszty energii (5 cent. H. P. przed wojną, a 10 cent. H. P. obecnie).

Zdwoiły się stawki robocze i wzrósł podatek z 6 procent od zysku i 5 i pół procent od dywidendy w roku 1913 na 15 procent od zysku i dywidendy obecnie.

Równocześnie zmniejszyła się produkcja. Przed wojną 10 tysięcy warsztatów nowoczesnego systemu produkowało 10 tysięcy klg. tkaniny bawełnianej przy 60-ciu godzinach pracy. Po wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy produkcja ta spadła na 8 tysięcy klg.

Niezależnie od tych przyczyn wewnętrznych, do których zaliczyć należy również częste strajki o podkładzie syndykalistycznym i komunistycznym, do przesilenia w przemyśle tkackim przyczyniła się niemało hiszpańska taryfa celna. — Hiszpanja zatrzymała od r. 1921 taryfę celną obowiązującą przed wojną. Taryfa ta oparta na waloryzacji przedwojennej nie przedstawiała żadnej gwarancji ochronnej dla przemysłu krajowego, wobec potrójenia się wartości manufaktury i tylko dzięki brakowi konkurencji ze strony krajów, zajętych wojną, przemysł mógł uniknąć przesilenia. Z podjęciem jednak pracy w przemyśle zagranicznym zwiększył się natychmiast import manufaktury bawełnianej i z przeciętnej cyfry 1.400 milionów klg. w latach od 1917 do 1919 włącznie, doszedł w r. 1923 do 3.247 milionów klg.

Liverpool Cotton Association a konwencja bawełniana.

Komunikat Liverpool Cotton Association, donoszący, że po 31 lipca 1925 r. organizacja ta nie zamierza nadal uznawać za obowiązującą umowę bawełnianą międzynarodową, która obowiązuje od 1 sierpnia b. r. nie jest uważany w Nowym Yorku jako dostateczny.

W amerykańskich kołach fachowych, jak również w sferach oficjalnych sądzą, że takie stanowisko organizacji liverpoolskiej polega na omyłce. Mianowicie, zdaniem waszyngtońskiego biura rolniczego chodzi tu o bezpodstawną pogłoskę, jakoby Ameryka dodatkowo wprowadziła pewne zmiany do za-

wartej umowy. Pogłoski te zdaniem oficjalnych sfer amerykańskich są całkowicie bezpodstawne i dlatego też wyrażają tutaj nadzieję, że organizacja liverpoolska zmieni swoje stanowisko.

Jak dotychczas, Anglicy jednak nie okazują najmniejszej ochoty w kierunku zmiany swej decyzji, chociaż z drugiej strony odzywają się głosy, że w myśl ustawy bawełnianej, Stany Zjednoczone właściwie mają prawo do ingerencji nawet poza granicami swego obszaru, jeżeli chodzi o przestrzeganie standardów bawełnianych.

Kronika ekonomiczna.

ZNIESIENIE ORDYNACJI W CZECHACH.

Dnia 14 sierpnia została ogłoszona ustawa, znosząca wszystkie ordynacje. Urządzenie nowych ordynacji jest zakazane.

ROYAL DUTCH W NIEMCZECH

Angielsko-holenderski trust naftowy Royal Dutch przejął większość akcji niemieckich zakładów naftowych Stern-Sonneborn w Hamburgu.

ROSYJSKI WĘGIEL DLA WŁOCH.

Włoskie koleje państwowe zawarły umowę z rządem sowieckim w sprawie dostarczenia węgla donieckiego. Dotychczas koleje włoskie używały węgla angielskiego.

SYMPATJE HISZPAŃSKO-CZESKIE.

PRAGA, 4 września. (PAT). — Tutejsze poselstwo hiszpańskie komunikuje, że król Alfons nadał prezydentowi republiki Masarykowi i ministrowi spraw zagranicznych Benesowi wielki krzyż orderu Karola III. Jest to odznaczenie, nadawane tylko głowom państwa.

KONDYCJA BAWELNIANA.

Waszyngtońskie biuro rolnicze ocenia w swoim sprawozdaniu z 23 sierpnia przeciętny stan zasiewów bawełnianych na 64,9 procent wobec 67,4 procent z początkiem sierpnia. Na zasadzie tego szacunku biuro oblicza przypuszczalny wynik zbiorów w postaci 12,956,000 bel, wobec 12,351,000 bel w dniu 1 sierpnia.

ANGORA PROSI O OFERTY NA URZĄDZENIE PRZEDZALN.

Rząd turecki zamierza założyć i uruchomić trzy przedzalnice streichgarnowe dla wełny, któreby produkowały od 400 do 500 kg. przędzy dywanowej nr. 2 dziennie.

Tegoroczne oficjalne szacunki przedstawiają się wobec tego, jak następuje: 25 maja 66,6 proc., 25 czerwca 71,2 proc., 15 lipca 68,5 proc., 1 sierpnia 67,4 proc., 15 sierpnia 64,2 proc., 23 sierpnia 64,9 proc.

Oferty z podaniem typów maszyn przedzalnicznych, jak również urzędzenia farbiarń należy kierować do tureckiego ministerstwa handlu w Angorze.

Notowania giełdowe w Londynie.

- LONDYN, 4-go września (Pat) Zamknięcie giełdy.
- N. York 446.18
 - Francja 84.84
 - Belgia 89.62 50
 - Włochy 102.00
 - Szwajcaria 25.70
 - Hiszpanja 35.90
 - Portugalia 1.58
 - Holandja 11.59 2 1/2
 - Dania 26.92 5 0

REFORMA ROLNA W RUMUNJI.

Podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa po powrocie z Besarabji oświadczył, że dotychczas wywaszczono z wielkiej własności ziemskiej 1.491.920 hektarów. 1.098.045 hektarów nadano włościanom, którzy całą tą ziemię już urawiają.

Nowa taryfa celna w Rumunji.

Jak wiadomo, ostatnio zostały znacznie podwyższone stawki celne na cały szereg towarów zagranicznych. W związku z tem daje się zauważyć zmniejszenie importu towarów włókienniczych, w kraju odczuwa się brak towarów lepszych gatunków. — Wobec zmniejszonej siły nabywczej lud-

ności zmniejszył się import futer; to samo zjawisko daje się zauważyć w handlu porcelaną. Przetwory chemiczne podniosły się o 100 procent.

Wysokie stawki celne wywołały znaczną drożyznę wszystkich artykułów, sprowadzanych z zagranicy.

TEATR „CASINO“

Poniedziałek, dnia 8 b. m., godz. 12.30

Poranek młodej poezji polskiej

Udział biorą:

Jarosław Iwaszkiewicz, Kazimierz Wierzyński
poezje własne.

MARJA STRONSKA
recytacje.

WITOLD WANDURSKI
Słowo wstępne.

Bilety już do nabycia w kasach Casina. 8263-3

Ogłoszenie.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w Łodzi dnia 9 września 1924 r. odbędzie się pomiędzy godziną 10 rano a 4 po poł. na pokrycie zaległych podatków skarbowych, publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

- 1) Grynspan Abram, Nowomiejska 6, 50 tuzinów pończoch.
- 2) Najman Hersz, Nowomiejska 4, 40 sztuk swetrów damskich.
- 3) Rapoport Icek, Wolborska 40, meble, 20 ton starego żelaza.
- 4) Suliński Antoni, Marysińska 9, 3 worki maki.
- 5) Szafir Mordka, Lwowska 13, meble.
- 6) Wajss Jozef, Wolborska 16, meble.
- 7) Fajnwisz Jakób, Północna 8, szafa.
- 8) Gothelf Lajzer, Nowomiejska 17, 300 kilo skóry.
- 9) Grinfeld Ojzer, Nowomiejska 17, 300 kilo skóry.
- 10) Wolman i Gajzler, Nowomiejska 22, 18 sztuk towaru, 50 garniturów męskich.
- 11) Urbach Icek I. M., Nowomiejska 11, 20 sztuk towaru.
- 12) Altman Szaja, Nowomiejska 18, 1000 metrów towaru.
- 13) Anszelwicz Eljasz, Podrzeczna 9, meble.
- 14) Glikzman Icek, Dolna 2, 5 worków maki i towary kolonialne.
- 15) Herszberg Szyja, Nowomiejska 12, płótno szwskie, podkówki i inne dodatki.
- 16) Kujawski i Dab, Podrzeczna 3, 10 palt męskich.
- 17) Rosenblum i S-ka, Nowomiejska 19, 20 sztuk towaru.
- 18) Sotland Jakub Hersz, Nowomiejska 18, 10 sztuk towaru.
- 19) Wiener Mendel, Targowa 5, meble.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników.

Łódź, dnia 4 września 1924 r.

Naczelnik Urzędu:

(—) w. z. F. Pal.

8249-1

Zaraz do wynajęcia

duży pokój umeblowany

w okolicach Placu Dąbrowskiego. Obejrzeć można: Plac Dąbrowskiego Nr. 3, front, 1 piętro, strona lewa. 8265-1

ZAKŁAD STOLARSKI
J. Pałkiewicza
Złota 8, (przy Wodnym Rynku)

wykonywa różne urządzenia artyst. stylowych mebli, oraz urządzenie biur, sklepów, magazynów, roboty budowl. szkolne i t. d. Kosztorysy i rysunki wysyłam na żądanie.

UWAGA: Rysownia własna. 811-6

W czwartek 11 b. m. o godz. 8 wiecz. (przy niedostatecznym udziale o godz. 9-iej) bez względu na ilość zebranych odbędzie się w lokalu restauracji „Tivoli” Przejazd Nr. 1, w środkowym gabinecie

Walne Zebranie

członków Łódzkiego Stowarzyszenia hodowli drobiu, gołębi i zwierząt domowych, na które zaprasza niżej podpisany zarząd stowarzyszenia

Porządek dzienny:

- 1) Wybory do Zarządu,
- 2) do komisji rewizyjnej,
- 3) ustalenie opłat wpisowych i miesięcznych składek,
- 4) ustalenie terminu tegorocznej wystawy.

N. B. Członkowie starego Stowarzyszenia proszeni są o jaknajliczniejszy udział celem wznowienia członkostwa.

8110-3 Z poważaniem
Zarząd.

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**

NATURALNY MIÓD LIPCOWY
w słoikach i na wagę
polecają po cenie konkurencyjnej
B-cia Ignatowicz, Piotrkowska 96

Poszukuję MIESZKANIA

3-4 pokoje z wszelkimi wygodami, w południowej części miasta. Oferty do „Głosu Polskiego” sub. „J. J. R.” 8253-2

Właścicielka pracowni sukien i kostjumów powróciła.

Przyjmuje robotę na sezon jesienny, Sienkiewicza 31-13, parter. 50-1

W Konserwatorium muzycznym Heleny Kijeńskiej

Traugutta 9 m. 8

zapisy rozpoczęły się 1 września. Egzaminacje dla nowostępujących odbędą się w klasach fortepianowych d. 10 i 11 b. m., w teoretycznych i skrzypcowej dnia 13, w klasie śpiewu solowego dnia 15 b. m. 8259-1

Zaraz do odstąpienia

6 dużych pokoi z kuchnią, wanną i wszelkimi wygodami przy ulicy Dzielnej. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem: Kilińskiego Nr. 78, m. 15. 232-2

Snowaczki ręczne

na chustki fantazyjne mogą się zgłaszać. Aleje Kościuski 23/25. 257-1

Zurnale mód
oraz formy kroju najnowszych fasonów w konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej poleca
Lewitanus, Gdańska 11,
(róg Konstanytownskiej). 36 10

Stenograf

lub biegła stenografistka

na dobre warunki poszukiwani. Oferty tylko od pełno ukuwalifikowanych sił kierować należy do „Głosu Polskiego” pod „Korbel”. —3

Rutynowany - a stenotypista - ka

polsko-niemiecki-a, dla poważnej firmy tutejszej od zaraz poszukiwany-a. Pierwszeństwo mają reflektanci-ki ze znajomością francuskiego i angielskiego. Oferty z odpisami świadectw referencjami i warunkami, sub „Rutynowana 1924” do adm. „Głosu Polsk.” 148-3

Potrzebna zdolna
panna do kapeluszy. Wiadomość: Piotrkowska 166, Hejzyna.

Dentystka
A. Drajensztok
Piotrkowska 89
powróciła.

uwaga! „Cafe Cristal” uwaga!
118. Piotrkowska 118.
z dn. 2 września rozpoczyna koncerty znany kwintet z jazzbandem (John) pod kierunkiem znanego skrzypka p. S. HARTENBERGA, codziennie od g. 6-12 w soboty i niedziele podczas obiadu od 1-3.
Poleca Sz. bywałcom wyborową kuchnię oraz różne wyroby cuklerskie. — Piwo na miejscu.
Z poważaniem **Zarząd.**

Zgubiono notatnik
idąc od Zachodniej 39 — do Konstanytownskiej o godz. 8 wieczór. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Konstanytownska 56, M. Samson. 21-2

ZAKŁAD OGRODNICZY
O. Brennera
Wólczajska 100
poleca kwiaty cięte, dogiczkowe, asparagusy, paprocie i t. p.) Wieńce od zł. 10. Dozór nad roślinami pokojowymi przyjmuję — cena do umowy

Ogłoszenia drobne
Po 6 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.
angielskiego udzie la młoda pani. Piotrkowska 102, II piętro, front. 825-6-n

Posady i prace.
Poszukiwane
Absolwentka 4-go kursu seminarjum żeńsk. posz. miejsca jako bona lub nauczycielka do pomocy dzieciom w lekcyjach. Obeznana również z gosp. i szyciem dom. za całkow. utrzym. Łask. of. pod „Czajkowska” do adm. „Głosu” 135-3-pp

Przedam otomane, szafę, łóżka, krzesła. Piotrkowska 189, m. 9. 247-6-k

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Manicurzystka z ul. Cedefinianej 19, m. 1, powróciła. 189-4-d
Nauczycielka pianino do domu za opłatą lub za lekcje francuskiego Oferty pod „Pianino”. 68-2-d
Biady wyborowe dla panów z towarzystwa od 1-4 Karola 20, m. 5. 267-1-d

Pracownia dam-skich ubiorów
Wykonanie efek-towne i artyst. Pod inteligent. kierun-kiem. Karola 20 m. 5. 69-2-d

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Zagubione dokum.
Zagubione papiery wojskowe i le-gitymacja studenc-ka (Politechnika) na nazwisko C. Re-bowskiego. 45-1-2

Zgubiono i wrze-żnia w Teatrze Miejskim portfel z dokumentami, mie-dzy innymi pasz-port, kartę odro-czenia, mobiliza-cyjną i dowód stu-dencki Izraela Birnbaum, zam. przy ul. Południowej 18. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów osobistych. 5-2

Zgubiono i wrze-żnia w Teatrze Miejskim portfel z dokumentami, mie-dzy innymi pasz-port, kartę odro-czenia, mobiliza-cyjną i dowód stu-dencki Izraela Birnbaum, zam. przy ul. Południowej 18. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów osobistych. 5-2

Zgubiono i wrze-żnia w Teatrze Miejskim portfel z dokumentami, mie-dzy innymi pasz-port, kartę odro-czenia, mobiliza-cyjną i dowód stu-dencki Izraela Birnbaum, zam. przy ul. Południowej 18. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów osobistych. 5-2

Zgubiono i wrze-żnia w Teatrze Miejskim portfel z dokumentami, mie-dzy innymi pasz-port, kartę odro-czenia, mobiliza-cyjną i dowód stu-dencki Izraela Birnbaum, zam. przy ul. Południowej 18. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów osobistych. 5-2

Kupuję
różne używane meble, dywany FU-TRA, garderobę, MASZYNY do szycia, samowary i różne sprzęty do-mowe. Sprac naj-lepsze c. n. y. — A. Wajzman, Dziel-na 19, w sklepie starych mebli.

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Przebieżna nau-czycielka francuskiego z 6-letnią praktyką szkoły średniej przyjmie posadę. Zgłoszenia do adm. „Głosu” 185-5-m

Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**

W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86.